Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 27000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 10 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „OBSERWATORA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.55 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.52 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 140. BYDGOSZCZ, sobota, dnia 20 czerwca 1925 roku. Rok XIX.

O kataster narodowy urzędników na kresach zach.

Instynkt zachowawczy narodu wskazywaćby winien na to, że w województwach kresowych na wszelkich urzędach znajdować się powinni ludzie najtęższi pod względem fachowym i najpewniejsi pod względem narodowym. Tak być powinno i zdrowy rozum by to nakazywał, ale u nas tak się nie dzieje, bo zwłaszcza w początkach naszej państwowości działo się dużo rzeczy naopak, przeciw logice i zdrowemu sensowi. Stąd to pochodzi, że w rozmaitych gałęziach administracji namnożyło się bez liku ludzi niepewnych. Mniej w Wielkopolsce, a więcej na Pomorzu, które powinno było być szczególnie troskliwą opieką otoczone jako wystawione na większe niebezpieczeństwo i na baczniejszą uwagę sąsiadów.

Kolejnictwem, tą życiodajną arterją państwową, niejednokrotnie już się zajmowaliśmy i twierdzimy z całą stanowczością, że na wypadek niebezpieczeństwa, cały szereg urzędników kolejowych na zaufanie nie zasługuje. Są bowiem na stanowiskach nietylko zażarci Niemcy, dawniejsi hakatyści, ale przedewszystkiem spotykamy tam **Rusinów** i **Rosjan.** Wśród Rusinów takich, którzy w armji hajdamackiej z bronią w ręku przeciw Polsce walczyli. Po nich nie możemy się chyba spodziewać, aby żywili w sercach swoich specjalną miłość ku Polsce. Gdyby wróg, jak w r. 1920, na Pomorze wtargnął, łatwo sobie wyobrazić, jak sobie tacy ludzie postąpią.

Jednak nietylko kolejnictwo jest pod względem narodowym — często także fachowym — mocno zachwaszczone. Nielepiej dzieje się w innych gałęziach administracji, do której przyjmowano przez dłuższy okres czasu ludzi bez wyboru. Radca Kuhn z Dyrekcji kolejowej w Gdańsku z komedją postępowania „rehabilitacyjnego" wobec tych, którzy żadnych dokumentów nie posiadali, a których jakoś chciał do służby przyjąć, był formalnie jeszcze w najlepszym porządku. Gdzieindziej podobno gorzej się działo. W Wielkopolsce mieliśmy na dość znacznem stanowisku w kolejnictwie prostego pomywacza z bóżnicy, a kto wie, czy na Pomorzu przy dobrem prześwietleniu niewyraźnych osobników takich Felplów nie znalazłoby się więcej.

Stoimy na stanowisku równouprawnienia wszystkich obywateli państwa, ale ponad tą zasadą górować musi interes państwa, który wymaga, aby województwa kresowe administrowane były przez ludzi pod każdym względem wyraźnych i pewnych. Ponieważ zaś tak nie jest, przeto żądać musimy, aby właśnie władze przeprowadziły dokładną kontrolę we wszystkich gałęziach administracji i sporządziły kataster czyli spis urzędników, który zawierać powinien:

a) przynależność państwową,
b) narodowość,
c) uzdolnienie i wyszkolenie fachowe.

Znawcy twierdzą, że **na Pomorzu mamy około 20 procent urzędników pod względem narodowym niepewnych.** Podobno nawet więcej, ale podajemy cyfrę najniższą. Dalej donoszą nam, że między urzędnikami tworzą się jakieś kółka, do których przystęp mają tylko zaufani.

To są rzeczy niedopuszczalne, bo urzędnik nie może stanowić osobnej, zamkniętej w sobie, kasty, ale należy do całego społeczeństwa. Mamy coprawda chlubne pod tym względem wyjątki, które biorą żywy udział w życiu publicznem, służą Ojczyźnie jak mogą i choć z innych pochodzą dzielnic, za tę właśnie pracę swoją powszechną cieszą się sympatją i uznaniem. Lecz niestety są to tylko wyjątki. Ogół zaś napływowych urzędników traktuje społeczeństwo miejscowe jako **objekt** eksperymentów administracyjnych, co jest rzeczą niedopuszczalną.

Odnosimy wrażenie, że właśnie niewyraźny charakter wielu urzędników przyczynia się do tego wyodrębnienia urzędnika ze społeczeństwa, które spogląda na niego z nieufnością, widząc doskonale, że niejeden na zaufanie nie zasługuje. W interesie społeczeństwa i państwa byłoby przeto bardzo pożądane, aby przyszło do sporządzenia katastru w myśl naszego żądania dla uspokojenia obaw, które w kołach patrjotycznych urzędników od dawna nurtują.

Na kresach urzędnicy niepewni są szkodliwi i dlatego należy ich czemprędzej przenieść w głąb kraju.

Amundsen uratowany!

NOWY JORK, 18. 6. (PAT) Amundsen powrócił na Spitzberg.

Proces szkolny w Toruniu.

Toruń, 18. 6. Jak donosiliśmy przed kilku dniami, proces o obrazę władz szkolnych nie zakończył się definitywnie wyrokiem z kwietnia. Naznaczona na dziś rozprawa rewizyjna odbyła się w sali miejscowego Sądu Apelacyjnego. Skład sędziów był następujący: Dr. Frendel, sędzia Sądu Apel., przewodniczący, sędzia Draht i sędzia Lewandowski, b. prokurator. Ani oskarżeni, ani ich obrona nie przybyli na rozprawę. Ze strony ubocznych oskarżycieli był obecny kurator Dr. Riemer i jego zastępca prawny adw. Dr. Wojda. Prokurator w dłuższem przemówieniu wniósł o ukaranie oskarżonych. Następnie przewodniczący udzielił głosu adw. Wojdzie. Tenże w przydługiem przemówieniu domagał się wymierzenia kary w wysokości 1 złotego. Po nim zabrał głos kurator Riemer, podkreślając, że nie zależy współoskarżycielom na wymierzeniu **wysokiej** kary, tylko wogóle na ukaraniu oskarżonych. Wyrok ma być ogłoszony w środę, 24 czerwca o godz. 9.30 rano.

Czy Niemcy wykonają plan Dawesa?

Przestrogi Parker Gilberta.

Paryż, 18. 6. (PAT) Jak donoszą z Berlina, generalny agent do spłat odszkodowawczych, Parker Gilbert, ogłosił dziś pierwsze sprawozdanie o rezultatach wykonywania przez Niemcy postanowień planu Dawesa. Memorandum Gilberta obejmuje t. zw. okres tranzytowy, którego początek sięga 1. 9. 1924 r. i który kończy się 30. 4. br. W dokumencie tym Gilbert przestrzega przed zbyt wczesnem wyciąganiem wniosków co do ostatecznych rezultatów wykonywania przez Niemcy planu, zaznacza jednak, że to, co dotychczas osiągnięto, może być uważane za odpowiadające oczekawaniom.

Socjaliści przeciw gabinetowi Painlevé.

O zmianę francuskiej ordynacji wyborczej.

Paryż, 18. 6. (PAT) W łonie partji socjalistycznej żywo omawiana jest obecnie sprawa, czy należy popierać gabinet pomimo projektów finansowych Caillaux. Główni przedstawiciele partji, jak Blum, Renaudel i Oriol wywierali nacisk na frakcję socjalistyczną w kierunku kontynuowania polityki kartelu lewicy, jednakże liczni inni deputowani socjalistyczni wręcz oświadczyli, że pragną zaniechać popierania gabinetu. Narady, które rozpoczęły się wczoraj rano, kontynuowane były ubiegłej nocy, nie doprowadzając do rezultatów. Podjęte one zostaną dziś w nocy.

Paryż, 18. 6. (PAT) Dziś rozpocznie się w Izbie deputowanych dyskusja nad projektem ustawy wyborczej. Co do stanowiska kartelu lewicy, zdania są podzielone. Radykali mianowicie są za systemem większościowym, natomiast socjaliści są zwolennikami systemu proporcjonalności. Frakcja socjalistów radykałów wypowiedziała się jednogłośnie za powrotem do systemu głosowania według okręgów.

Minister austrjacki przyjeżdża do Warszawy.

Warszawa, 19. 6. (Tel. wł.) Jutro po południu przyjeżdża do Warszawy austrjacki minister rolnictwa p. Rudolf Buschinger.

Ekspansja angielska.

Londyn, 18. 6. (Pat.) „Daily Express" donosi z Jerozolimy, iż rząd angielski zaanektował w Transjordanji dwa miasta Hedżasu Akabe i Maar.

Posiłki Abd-el-Krima.

Paryż, 18. 6. (Pat.) „Matin" dowiaduje się, że w czasie podróży swej do Marokka Painleve uzyskał pewność, iż tylko dzięki poparciu pewnych awanturników oraz pomocy różnych narodów muzułmańskich Abd-el-Krim podjął operacje na tak wielką skalę, jednakże szef riffenów jest otoczony na froncie północnym i będzie niebawem całkowicie zablokadowany.

Chrześcijańska Demokracja - Koło Bielawki

Zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 20 bm. wiecz. o godz. 8-mej w lokalu p. Ferensa przy ul. Senatorskiej 76.

Na porządku obrad: sprawozdanie z kongresu, dyskusja i sprawy organizacyjne. **Przemawiać będzie p. red. Ryszewski.**

O liczny udział członków i sympatyków prosi

Zarząd.

Minister Raczkiewicz.

O nowym ministrze spraw wewnętrznych p. Raczkiewiczu, prasa nie ma ustalonego zdania. Jedni uważają go za kartę niezapisaną, drudzy za sympatyka lewicy. Wiadomo zaś, że kiedyś był zwolennikiem Piłsudskiego, a obecnie formalnie należy do klubu „Piasta".

Jako wojewoda poleski zapisał się nieszczególnie. Polska ludność kresowa nie może mu do dziś zapomnieć, że jej broń odebrał, a pozostawił ją w rękach rozmaitych „Straży Kresowych".

P. Wasilewski w Warszawie.

Warszawa, 19. 6. (Tel. wł.) Wczoraj przyjechał do Warszawy p. Leon Wasilewski, któremu premjer zaproponował współpracę w sekcji dla spraw mniejszościowych oraz w komitecie politycznym Rady Ministrów. (P. Wasilewski jest wybitnym lewicowcem i nie wiemy, w jakim charakterze miałby on współpracować w komitecie politycznym Rady Ministrów, ponieważ do komitetu tego należeć mogą tylko ministrowie lub ich zastępcy. — Red.)

Kler ukraiński wspomaga dywersantów.

Warszawa, 19. 6. (Tel. wł.) Do „Kurjera Porannego" telegrafują z Lwowa, że sprawa aresztowania 5 członków ukraińskiej bandy dywersyjnej przybiera charakter niezwykle sensacyjny. Okazuje się, że dom, w którym znajdowała się główna kwatera dywersantów, jest własnością metropolity Szeptyckiego, a zajmowały go ukraińskie siostry miłosierdzia.

Reforma rolna.

Warszawa, 19. 6. (Tel. wł.) Ustawa o reformie rolnej omawiana będzie na poniedziałkowem posiedzeniu sejmu. Na dzisiejszem posiedzeniu konwentu seniorów zastanawiano się nad taktyką klubów na plenum sejmu.

Dzisiejszy „Kurjer Polski" zamieszcza ankietę w sprawie reformy rolnej. Wszyscy zapytani bez względu na przynależność partyjną wyrazili poważne zastrzeżenia co do przedłożonej ustawy.

Pierwsza komisja, która coś stwierdziła.

Warszawa, 19. 6. (Tel. wł.) Międzyministerjalna komisja badania zarzutów w sprawie nadużyć przy budowie strażnic na Kresach Wschodnich ustaliła, że nadużycia miały miejsce. W najbliższym czasie należy się spodziewać urzędowego wyjaśnienia tej sprawy.

Polska w oświetleniu „Deutsche Rundschau".

W numerze niedzielnym z 14 b. m. poświęciła tutejsza „Deutsche Rundschau" stosunkom polskim aż dwa długie artykuły, ktore zawierają ostrą krytykę naszych stosunków. Pierwszy artykuł p. t. „Vor dem Abgrund. Ein Mahnruf, an das polnische Volk und ein Appel an die Weltgeschichte", pochodzi z pióra Eugenjusza Neumanna, przewodniczącego niemieckiego Zjednoczenia w Sejmie i w Senacie warszawskim, drugi zatytułowany „England und wir" podpisany jest przez Dra Behrensa. Oba artykuły mieszczą w sobie tyle różnorodnych zarzutów przeciw Polsce, w znacznej części niesłusznych i polegających na faktach nieprawdziwych, że wymagają stanowczo z naszej strony obszernej odpowiedzi. Ja chcę na tem miejscu odeprzeć jedynie zarzuty podniesione przez niemieckich autorów z powodu uchwalenia w komisji sejmowej nowej ustawy o reformie agrarnej.

P. Eugenjusz Nauman jest przerażony projektem tej ustawy, podług której ma być corocznie przez lat dziesięć rozparcelowanych 200 000 h. ziemi między włościan. Przewiduje z tego dla produkcji rolniczej Polski najokropniejsze następstwa, zniszczenie wielkiej własności, upadek siły gospodarczej państwa, a w końcu wyraża obawę, iż ustawa ma na celu wyparcie z kraju pozostałych tu jeszcze właścicieli ziemskich Niemców. Dr. Behrens zaś nawiązując do pobytu angielskich parlamentarzystów w Polsce dotyka również tej sprawy i pisze dalej dosłownie:

„Żaden Anglik nie może pojąć przymusowego wywłaszczania wielkiej własności na korzyść proletarjatu w obecnej chwili. On się zawsze będzie pytać: A gdzież zasada waszej wspaniałej konstytucji o nienaruszalności prywatnej własności? Czy nie proklamowaliście zasady „my home is my castle" jako świętości? Nie rozumiecie tego, że znajdujecie się na drodze do bolszewizmu, wy Polacy, którzy tak chętnie przedstawiacie siebie jako obrońców całej Europy przed pożarem wschodu?

Prastare germańskie pojęcia o nietykalności własności prywatnej i zasada gospodarcza, że jednostka zdolna do pracy nie może być krzywdzona przez zmuszenie jej do oddania zysków ze swej pracy uprzywilejowanemu (bequemeren) sąsiadowi, — te pojęcia wydają się Anglikowi być podstawą państwa praworządnego".

Czytając te słowa w niemieckiej, dawnej hakatystycznej, „Deutsche Rundschau" musimy się zdumieć. Kto to występuje tak energicznie w obronie nietykalności prawa własności prywatnej? „Deutsche Rundschau?" Czyż jest ona tak naiwna, że sądzi, iż czytelnicy jej zapomnieli o Komisji kolonizacyjnej i o pruskiej ustawie wywłaszczeniowej, wymierzonej przeciw Polakom?

Polska nie stworzyła żadnej ustawy dla krzywdzenia Niemców czy innych mniejszości narodowych, ustawa o reformie agrarnej dotyczy zarówno Polaków jak Niemców bez różnicy i jest w dzisiejszych stosunkach koniecznością, bo celem jest zaspokojenie „głodu ziemi" u bezrolnych i małorolnych włościan. Można być tylko różnego zdania co do sposobu jej przeprowadzenia, ale konieczność tej reformy dzisiaj negować nie podobna. Prusy jednak uchwaliły w roku 1908, na sześć lat przed wojną światową inną ustawę, ustawę o wywłaszczeniu wielkiej własności wymierzoną **wyłącznie** przeciw Polakom, na to, aby wywłaszczoną ziemię dawać uprzywilejowanym Niemcom i Wilhelm II, ćw ubóstwiany przez Niemców nawet dzisiaj jeszcze imperator Guillhelmus, nie zawahał się przed położeniem swego podpisu pod tekstem tej ustawy, która pierwsza pogwałciła naprawdę zasadę nienaruszalności własności prywatnej, to „święta", jak pisze wzmiankowany autor, zasadę. Z ustawy tej Prusy korzystały, wcieliły ją w życie wywłaszczając na jej podstawie cztery majątki polskich ziemian.

Prusom przypada więc ten smutny zaszczyt, iż naruszyły istotnie zasadę nietykalności prywatnej nie ze względów publicznych, jak np. na cele budowy kolei i t. p. ale dla odebrania ziemi jednym a dania jej drugim, a więc właśnie przez zmuszenie jednostki zdolnej do pracy do oddania zysków ze swej pracy „dem bequemeren Nachbarn" uprzywilejowanemu sąsiadowi. Prusy były **jedynem w nowszej historji państwem**, które się odważyły na krok podobny i z całym cynizmem go przeprowadziły.

W sześć lat po uchwaleniu ustawy wywłaszczeniowej, Niemcy opętane szałem wielkości wywołały wojnę światową, której wynikiem było naprawianie niejednej krzywdy dziejowej. Bo istnieje jednak sprawiedliwość dziejowa!

Dr. B. Potocki.

Uwaga redakcji. Zarządzenie reformy rolnej nie jest obce Anglji. Wszak to ona dokonała wywłaszczenia angielskich obszarników na rzecz chłopa irlandzkiego w Irlandji. To samo w Anglii samej zaprowadził Lloyd Georg w mniejszym zakresie.

Odwiedziny floty polskiej w Estonji.

Serdeczne przyjęcie w Libawie i Rewlu. — Bolszewikom nie będzie się to podobało...

Tallin, 18. 6. (Pat.) Polskie statki wojenne „Gen. Haller" i „Komendant Pilsudski" wskutek 12-godzinnej burzy na Bałtyku zawinęły na krótki postój do Libawy. W tutejszym porcie znalazły się one ściśle wedle oznaczonego terminu. W porcie statki zostały powitane przez reprezentanta marynarki estońskiej Weisenberga oraz przez naszego attache wojskowego kapitana Drummera. Dowódca komandor Stankiewicz złożył najpierw wizytę w poselstwie polskiem, poczem kolejno wizytował dowódcę marynarki, ministra wojny i wyższych dostojników wojskowych, a następnie wraz z posłem polskim Horwathem złożył wizytę naczelnikowi państwa Jaaksonowi i ministrowi spraw zagr. Puście. O godz. 2 poseł polski wydał śniadanie, na którem byli obecni naczelnik państwa Jaakson, przewodniczący portu Roy, minister spraw zagranicznych, szef sztabu generalnego, szef marynarki wojennej, oficerowie załogi „Hallera" i „Pilsudskiego" oraz członkowie poselstwa. Popoł. o godz. 5 odbyło się w poselstwie polskiem przyjęcie na 150 osób, na którem byli obecni rząd w komplecie, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele parlamentu prasy i społeczeństwa. Tegoż dnia w kasynie oficerskiem odbył się bal, urządzony przez ministerstwo spraw zagr. Dziś odbędzie się dalszy ciąg uroczystości, związanych z przyjęciem na cześć gości polskich.

Sulsa mydło toaletowe Kosmos wszędzie do nabycia
148

Niezwykłe przesilenie rządowe.

O znaczki pocztowe...

Norwegja, podobnie jak wiele państw europejskich, niema stałej większości parlamentarnej. Gabinet konserwatywny Mowinckel rządzi dzięki temu, że nie ma widoku, aby inny rząd dłużej się utrzymał. Dnia 16 czerwca groziło temu gabinetowi znów jedno z licznych przesileń. Rząd wniósł bowiem ustawę o skreśleniu **bezpłatnego przewozu listów i korespondencji państwowych i samorządowych.** Pod tym względem Norwegja stanowi wyjątek wśród państw, należących do Międzynarodowego Związku Pocztowego. Poczta norweska przewozi rocznie 14 miljonów przesyłek bezpłatnie. Wystarczy, aby upoważniony do tego urzędnik zaświadczył na liście, że zawiera treść urzędową, a już nie opłaca się portorjum. Do wydawania podobnych zaświadczeń upoważnionych jest około 30-40 tysięcy urzędników. Premier Mowinckel, który jako hasło naczelne wysunął: **Oszczędność,** zamierza radykalnie okroić ową bezpłatną pocztę urzędową. Senat norweski oparł się temu projektowi. Mowinckel zagroził dymisją. Jednakże w Senacie głosy padły 19 przeciw 19. Dopiero głos przewodniczącego rozstrzygnął na korzyść rządowego projektu.

Wielkie nieszczęście kolejowe w Ameryce.

38 zabitych i 80 ciężko rannych. Wykoleił się pociąg z niemiecką wycieczką.

Nowy York, 17. 6. Wskutek nagłego deszczu ulewnego, który podmył tor kolejowy, wykoleił się pod Hackettstown w stanie New Jersey, pociąg, złożony z 10 wagonów. Jechało w nim 15[illegible] osób. Niemcy z Chicago przeważnie, zdążający w towarzystwie krewnych do N. Yorku, aby odpłynąć do Niemiec. 38 osób jest zabitych, 80 tak ciężko rannych, że odstawiono je do szpitala. 126 osób specjalnym pociągiem odwieziono do N. Yorku, skąd odpłynęły do Niemiec.

Zgon przywódcy Hindusów.

Donoszą z Indji, że w Darjecling zmarł przywódca Hindusów **Das,** który w przeciwieństwie do Ghandi'ego zalecał współpracę z Anglją.

W sybirskiem piekle.

Dr. Krejci o stosunku Czechosłowacji do Polski. — Wpływ literatury naszej na czeską. — Kult w Czechosłowacji dla Sienkiewicza. — Stosunek do Rosji sowieckiej. — Dla Czech niebezpieczeństwo bolszewizmu wewnętrznego już nie istnieje. — Czem był carat dla Polski a czem dla narodu czeskiego.

W Piszczanach, gdzie bawię na kuracji, zwracał na siebie uwagę wysoki, około 60 letni mężczyzna, odznaczający się nader wytwornemi manierami, a z wyglądu przypominający najzupełniej lorda Beaconsfielda, nieżyjącego już a tak głośnego niegdyś angielskiego męża stanu. Gdy mi powiedziano, że jest to dr. J. V. Krejči, redaktor „Práva Lidu", największego i najwpływowszego w Czechosłowacji dziennika — jeszcze tego samego dnia zawarłem z nim znajomość, a niebawem rozmowa nasza zeszła na tory polityczne, głównie na wzajemny stosunek Polski i Czechosłowacji, nad którym to stosunkiem dr. Krejči szeroko i gruntownie się rozwodził.

Jeżeli zaś niniejszy artykuł zatytułowałem „W sybirskiem piekle", to czynię to w odniesieniu do bardzo interesujących rewelacyj dra Krejči o działalności i roli trzydziestotysięcznej armji czeskiej na Sybirze w roku 1919 i 1920. Bo trzeba wiedzieć, że po przewrocie dr. Krejci mianowany został rządowym delegatem i jako taki udał się na Sybir, aby tam legjony czeskie zgromadzić i do kraju ściągnąć. Cała historja armji admirała Kołczaka i wrzekoma zdrada tegoż przez czeskie legjony, w opowiadaniu dr Krejci ukazują się w zupełnie nowem a nam dotychczas nieznanem świetle, i one też stanowią główne tło mojej z dr-em. Krejci rozmowy. Historję tę opisał on zresztą w pięciu wielkich dziełach 1) Po przewrocie, 2) Nasze oswobodzenie, 3) U syberyjskiej armji 1919—20 4) Na około świata 5) O Japonji, z których to dzieł niestety żadne jeszcze nie ukazało się w polskiem tłomaczeniu.

Na razie jednak rozmowa nasza skierowała się na wzajemny stosunek Polski do Czechosłowacji, stosunek do niedawna jeszcze wrogi, a dopiero od wizyty Benesza w Warszawie i podpisania układu handlowego nieco złagodzony, a pod niektóremi względami nawet dosyć znośny.

— Początkowy antagonizm (nieprzyjazny stosunek) naszych narodów — rzekł dr. Krejci — tłomaczę sobie tak drażliwą niegdyś kwestję podziału Śląska Cieszyńskiego. Sprawa to już załatwiona i niema potrzeby ani celu dziś się nad nią rozwodzić.(?) Zapewniam jednak, że Polska ma i zawsze miała w Czechosłowacji szczerego przyjaciela, a nawet wielbiciela, który się do was z entuzjazmem odnosi. Jestem pewny, że wy ani w części tak się nie interesujecie naszym krajem, jak my waszym, i z pewnością o wiele mniej wiecie o nas, niż my o was. Bo musisz pan przedewszystkiem wiedzieć, że literatura wasza na czeskie piśmiennictwo wywarła wielkie niemal że decydujący wpływ. Romantyzm wasz przeniknął do głębi naszą poezję. Ja sam oddający się w wolnych od dziennikarstwa chwilach poezji, zostaję do dziś dnia pod niezmożonym urokiem waszego Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego. Później dopiero młodsza generacja pisarzy naszych uległa wpływowi literatury rosyjskiej, głównie Dostojowskiego, ale to już minęło i dziś np. wasz Sienkiewicz jest dla nas słońcem literatury światowej. Pan pamięta, jak całe Czechy, a głównie Praga, przyjmowały zwłoki Sienkiewicza, gdyście je sprowadzali do kraju? Proszę nie sądzić, że to była jakaś oficjalna uroczystość z naszej strony. Bynajmniej. To był gorący poryw całego narodu, który z czcią i nabożeństwem witał prochy największego pisarza świata. Dzień ten był u nas prawie takiem samem świętem jak u was — i sfery rządowe, które początkowo obchód ten traktowały etykietalnie, dały się porwać — bo nie mogły inaczej — temu uroczystemu nastrojowi szerokich mas, dla których dzieła Sienkiewicza należą do najulubieńszej lektury. Te nasze sympatje dla was wyczuła chyba warszawska delegacja, która niedawno bawiła w Pradze, to samo i polscy Sokoli. My pragniemy gorąco żyć z wami w zgodzie i w sąsiedzkiej przyjaźni.

— Kiedy wy te same uczucia ponad naszemi głowami żywicie i dla Rosji — zauważyłem.

— Panowie jesteście w błędzie. Wy nasze dawne sympatje do carskiej Rosji przenosicie całkiem niesłusznie w dalszym ciągu i na sowiety. Otóż u nas skłania się ku dzisiejszej Rosji tylko partja komunistyczna, która w roku 1920 była bardzo silną i wpływową, ale dziś znajdująca się w zupełnym upadku, z którą nikt się więcej nie liczy.

— Czy nie znalazła ona w narodzie czeskim podatnego dla siebie gruntu?

— Przedewszystkiem to, ale partję tę rozgryzła i wewnętrzna niezgoda. Dla **Czechosłowacji bolszewizm dziś nie jest już żadnem niebezpieczeństwem** i u nas o nim ani się już nie mówi.

— A jak inne stronnictwa odnoszą się do Rosji sowieckiej?

— Z wielką rezerwą. Radykalna partja socjalistyczna dąży do oficjalnego uznania przez rząd sowietów, i to bezwzględnie, wcale jednak ustrojem sowieckim się nie entuzjazmując. Umiarkowani socjaliści zajmują stanowisko wyczekujące i zgodziliby się na uznanie sowietów tylko w takim razie, gdyby racja stanu tego wymagała. Natomiast partja Kramarza i monarchiści są zdecydowanymi przeciwnikami sowietów.

— Zresztą co do Rosji takiej lub owakiej — ciągnął dalej dr. Krejči — porozumienie między Polakiem a Czechem jest bardzo trudne. Wynika to z naszego i waszego niegdyś stosunku do Rosji. Wy w niej widzieliście waszą gnębicielkę i stąd pochodzi wasz zrozumiały całkiem wrogi nastrój do niej. My, z Rosją bezpośrednio się nie stykający, a zagrożeni zato niemieckim zalewem, widzieliśmy w caracie naszą nie polityczną wprawdzie, ale zato duchową ostoję. Sądziliśmy, że on nam zginąć nie pozwoli, że w ostatecznej niedoli przecież na pomoc nam pośpieszy. Wy doznaliście samo złe ze strony Rosji, nam ta sama Rosja starała się dobrze robić — i stąd ta rozbieżność naszych poglądów i uczuć wobec niej. Dziś czasy się zmieniły, dziś oboje stoimy przed tem samem a nowem niebezpieczeństwem. Stara Rosja nas dzieliła, ta nowa powinna nas zespolić do wspólnej obrony.

St. Brandowski

(Dokończenie nastąpi)

Z KRAJU.

Kongres Chrześcijańskich dzierżawców rolnych.

W ub. poniedziałek odbył się w Warszawie Kongres Związku Chrześc. Dzierżawców Rolnych Rzplitej Polskej, na który przybyli liczni delegaci z Zachodniej Polski. Obradom przewodniczył p. Moczulski z Górnego Śląska. Obszerny referat wygłosił rektor Ludkiewicz. Po kilku przemówieniach uchwalono szereg rezolucji, dotyczących sprawy kredytów i reformy rolnej. W związku jest 75 proc. b. wojskowych.

Zmiany w armji.

Szefostwo administracji armji, które dotychczas znajdowało się w rękach generała Majewskiego, obejmuje na stałe gen. Malczewski. Inspektorat wojsk technicznych, wojsk łącznikowych, samochodowych i lotniczych obejmuje gen. Majewski. Inspektorat fortyfikacji przechodzi do gen. Dąbkowskiego.

Dostawca kokainy dla młodzieży przed sądem.

Przed krakowskim sądem karnym rozpoczęła się w dniu 15 b. m. rozprawa przeciwko znanym na bruku krakowskim osobnikom: Henrykowi Landauowi i Ludwikowi Kosinowi, oskarżonym o zatruwanie szerszych kół młodzieży kokainą, oraz o spowodowanie śmierci jednej z ofiar zwyrodniałych młodzieńców. Rozprawa wzbudziła silne zainteresowanie, została jednak wskutek tego, iż nie stawili się wszyscy świadkowie, odroczona.

Przyjazd przyjaciela Polski do Warszawy.

Przybył do Warszawy prof. F. J. Schoell, głośny tłumacz „Chłopów" Reymonta na język francuski, gorący przyjaciel i rzecznik Polski.

Gościa francuskiego witali wczoraj na dworcu przedstawiciele Koła polsko-francuskiego i kolonji francuskiej.

Górny Śląsk arcybiskupowi Cieplakowi.

W dniu 21 maja do wykładzie p. Roztworowskiego w obecności całej kolonji polskiej w Rzymie, administrator apostolski ks. prałat Hlond wręczył ks. arcybiskupowi Cieplakowi bronzowy odlew płaskorzeźby wykonany przez artystę-malarza Józefa Jurę z hołdowniczym adresem, sporządzonym na pergaminie, w podziękowaniu za serdeczne, ojcowskie zajęcie się pielgrzymami z Górnego Śląska podczas ich pobytu w Rzymie.

Dziś nie wielka pociecha, ale jutro...

Inwalida i emeryt
w Grabskim widzą swój ratunek,
premjer ciągle obiecuje
zrobić z nimi porachunek.

Atakują więc skarb daloj,
skąd ożywczy strumień ścieka,
skarbnik zaś ich uspokaja:
„Że głodowa śmierć poczeka."

Powrót „Kazań Świętokrzyskich" do Warszawy.

Przedstawiciel polskiej delegacji reewakuacyjnej i specjalnej w Moskwie złożył w ub. tygodniu w Bibljotece Uniwersyteckiej w Warszawie wrócone z Rosji „Kazania Świętokrzyskie".

„Kazania Świętokrzyskie" są, jak wiadomo, najstarszym znanym zabytkiem języka polskiego. Pochodzi on z 14-go wieku, z czasów Kazimierza Wielkiego, według zaś prof. Brueckner jest odpisem ze starszego jeszcze oryginału, tak, że język jego jest może językiem Bolesławów krakowskich i Przemysławów wielkopolskich.

Zabytek zachował się w stanie fragmentarycznym w kształcie kilkunastu pasków użytych do wzmocnienia oprawy późniejszego rękopisu. Paski te zauważył i na wartości ich się poznał prof. Aleksander Brueckner w czasie studjow, prowadzonych przed trzydziestu laty w petersburskiej Bibljotece Publicznej. Z jego inicjatywy wydobyto je z wnętrza oprawy i, składając zrekonstruowano kilka urywków skryptu. Tekst odczytał i ogłosił (w roku 1891) również prof. Brueckner.

Zaburzenia bezrobotnych w Konstantynowie.

Z Łodzi donoszą: W ub. wtorek przeszło 300 bezrobotnych przybyło do biura wypłat w Konstantynowie, celem pobrania zasiłków pieniężnych. Kasier oświadczył, że zarządzeniem województwa wypłata zasiłków została chwilowo wstrzymana, a to wskutek tego, że obecnie bezrobotni mogą otrzymać pracę na roli.

Robotnicy jednak nie dali wiary tym tłumaczeniom, kasjera aresztowali i trzymali go w zamknięciu kilka godzin.

Wobec groźnej podstawy tłumu, zawezwano policję.

Delegacja zarządu miasta udała się do starosty, a następnie do województwa, celem cofnięcia tego zarządzenia. Wojewoda oświadczył delegacji, że zwróci się w tej sprawie do Warszawy.

W sieci opryszków kolejowych.

Dnia 16 b. m. miał miejsce napad rabunkowy w pociągu, którego ofiarą padł jeden z kupców łódzkich.

W pociągu dążącym z Łodzi do Kalisza, siedział w przedziale II-ej klasy kupiec łódzki Zygmunt Frydman, wiozący z sobą większą sumę pieniędzy.

O godzinie 11,45, gdy pociąg znajdował się w pobliżu Łasku, weszło do przedziału 2-ch uzbrojonych mężczyzn, którzy steroryzowali jadącego, zażądali wydania pieniędzy. Kiedy Frydman nie chciał zadośćuczynić żądaniom opryszków, ci wymierzywszy w niego lufy rewolwerów, schwycili leżącą obok niego walizkę skórzaną z zawartością 10 tys. zł i w pełnym biegu pociągu wyskoczywszy na plant kolejowy znikneli w ciemnościach nocy.

Banda Czechowicza w pułapce.

Z Wilna donoszą, że pościg za bandą dywersyjną, która ostatnio dokonała licznych napadów na kresach doprowadził do ujęcia, po dłuższej potyczce, 10 bandytów, m. in. herszta ich Czechowicza. Aresztowani staną wkrótce przed sądem doraźnym.

Budowa portu rzecznego w Warszawie.

Zgodnie z zatwierdzeniem przez Ministerjum Robót Publicznych projektem budowy portu handlowego pod Saską Kępą, Ekspozytura II Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę rozpisuje komi-

---

St. Brandowski 51

Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marji Skower.

(Ciąg dalszy)

I na takiej wędrówce, na takich żarliwych poszukiwaniach za córką, upłynęły mu — rzecz nie do uwierzenia — całe dwa lata. Już w trzecim miesiącu wyszły mu pieniądze, bo gdzie nie mógł prośbą i dobrem słowem wieści wydobyć, tam grosza nie skąpił. Aby módz dalej tę pełną trudów i dusznych udręczeń wędrówkę prowadzić, wynajmował się po dworach, po plebanjach a nawet u zamożniejszych gospodarzy do posług i do najtwardszej pracy. Żył podczas niej ziemniakami i byle czem, głodził się a zamęczał przytem robotą, byle trochę grosza potrzebnego uciułać i znów dalsze prowadzić poszukiwania.

Pędziła go z miejsca na miejsce żywiołowa, coraz to większa miłość do córki, i niezmożona chęć odszukania jej i przyciśnięcia do zbolałych a tęsknotą rozpieranych piersi. I tak szedł od wsi do wsi, od chaty do chaty, wszędzie za swojem dzieckiem się rozpytując. Niebawem znali go wszyscy i wszędzie. Trawiła go ustawiczna gorączka. Buchały od niego coś jakby niecierpliwość i żar rozpaczą pożeranego człowieka. Uważano go w końcu za maniaka, za człowieka niespełna rozumu. Nieraz gdy w jakim dworze znalazł zajęcie, gdy go tam polubiano dla jego pracowitości i cichego usposobienia i chciano go na stałe na dobrych warunkach zatrzymać, odmawiał z całą stanowczością i rwał się dalej a dalej, do wiecznej tułaczki za córką.

Raz, podczas ostrej zimy, odmroził sobie nogi stróżując jako borowy w lasach Augustowa. Przywieziono go do Bydgoszczy do lecznicy i lekarze chcieli mu jedną, bardziej odmrożoną nogę amputować, w obawie, aby się nie wywiązała gangrena. Ale on oparł się temu stanowczo. Wolał umrzeć, niż narazić się na kalectwo, które by mu może zupełnie uniemożliwiło poszukiwania za córką. Tymczasem z odmrożenia w nodze nietylko nie wywiązała się gangrena, ale po paru tygodniach wyzdrowiał zupełnie i opuścił lazaret całkiem wyleczony.

REZYGNACJA.

Teraz jednak sam przyszedł do przekonania, że dalsza włóczęga po wsiach powiatu bydgoskiego jest bezcelową. Obszedł wszystkie wsie, wszystkie chałupy, rozmawiał bodaj czy nie ze wszystkimi mieszkańcami, przewertował wszystkie księgi gminne i parafjalne, i nie odkrył ani śladu córki. Gdy podczas choroby w lecznicy trzeźwo zastanawiał się nad tem, co nie robił, gdzie nie był i nie szukał porzuconego dziecka, to powoli przychodziła mu refleksja, że już wyczerpał wszystkie środki i sposoby jej odnalezienia. Powoli ogarniała go rezygnacja i przychodziło zastanowienie, że dalej tak żyć nie można. To też postanowił po wyjściu z lecznicy osiąść w Bydgoszczy i tu poszukać sobie jakiegoś stałego zajęcia. Byłby wprawdzie wolał obrać sobie na pobyt inne miasto, gdzieby go nie ścigała pamięć tej okropnej przeszłości, ale ciągle jeszcze łudził się nadzieją, że poszukiwania swoje będzie przygodnie dalej prowadził, a mógł to tylko robić zamieszkując stale w Bydgoszczy.

To też po wyjściu z lecznicy począł się oglądać za pracą dla siebie. Pragnął znaleść jakieś lepsze zajęcie, ale to było trudnem bardzo. Od pisania się odzwyczaił. Zresztą od ciężkich robót na wsi ręka do reszty mu zgrubiała. Do całkiem ordynarnych posług wynajmować się nie chciał. Mógł to czynić tam, na wsi pod Bydgoszczą, gdzie go trawiła gorączka za córką, gdy z całem jego jestestwem zżyła się myśl, że ją odnajdzie, że ją musi odnaleść. Wtedy nie było poświęcenia, nie było szalonego kroku, na jaki by się nie ważył.

Ale teraz, gdy już zwątpenie go ogarnęło, a nadzieja tylko jeszcze kiedy niekiedy jak błyskawica podczas eletrycznością przepojonych nocy letnich rozdzierała mu duszę, — teraz pragnął znośniejszego bytu i lepszych warunków egzystencji. Tymczasem trudno o nie było. Raz znalazł posadę magazyniera w domu spedycyjnym Hartwiga. Obowiązek spełniał wzorowo, szef i wszyscy bardzo go polubili, dziwiło tylko wszystkich jego zachowanie się, ponure, odludne, i melancholijne. Potem zainteresowały szefa jeszcze bardziej jego częste a tak tajemnicze wycieczki w okolice Bydgoszczy. Zwrócił się więc do policji z poufnem zapytaniem, co to za człowiek i jaka jest jego przeszłość, tem bardziej, że od Skowera, co jest naturalne — nie mógł się nigdy dowiedzieć, czem był i gdzie się dawniej obracał.

Rzecz prosta, że z policji przyszły niewesołe informacje. Pomijając jego skazanie i dwukrotne ułaskawienie, raz od kary śmierci a drugi raz od dożywotniego więzienia, policja nie umiała nawet objaśnić, co Skower przez ostatnie dwa lata robił. To zaniepokoiło szefa, dlatego wypłaciwszy mu należytość jego za dwa tygodnie, bez podania powodu z posady go wydalił.

Skower domyślał się po części powodu tak niespodziewanej niełaski, ale zniósł ten cios z pewnym stoicyzmem. Począł natychmiast szukać innego zajęcia, lecz długo nie mógł nic odpowiedniego znaleść. W jednych miejscach zasięgano informacji u firmy Hartwig o jego konduicie, gdzieindziej nie podobało się jego ponure usposobienie. Mijały tygodnie i miesiące, najpierw niedostatek, potem bieda, a nareszcie skrajna nędza zaglądnęły mu w oczy. Wynajmywał się w najkrytyczniejszych chwilach do ciężkich posług kupcom, dźwigał im ciężkie paki z kolei, a dwa razy wynajął się w miejskim taborze do zamiatania ulic jako dzienny robotnik magistracki.

Wśród takich przejść raz mu się przecież los przyjaźnie uśmiechnął. Wyczytał w dzienniku ogłoszenie, że kancelarja adwokacka przy ul. Gdańskiej poszukuje inteligentnego służącego. Udał się tam, jakkolwiek nie wierzył w swoją szczęśliwą gwiazdę, i na drzwiach kancelarji ze zdziwieniem ujrzał tabliczkę: Heinrich Joel, Rechtsanwalt.

Był to więc jego obrońca z procesu o żono — i dzieciobójstwo. Skower najpierw się zdumiał, dlaczego podczas tej długiej poniewierki w Bydgoszczy nie przyszedł mu nigdy na pamięć człowiek, który go przecież bronił z taką szczerością własnego o jego niewinności przekonania. Teraz jednak obudziła się w nim wątpliwość, czy Joel niema dziś odmiennego o nim zdania, niż wtedy, lub czy go w ogóle kiedy za niewinnego uważał.

(Ciąg dalszy nastąpi)

syjna rozprawę na czwartek dnia 25 czerwca r. b. o godz. 9-ej rano w sprawie wywłaszczenia gruntów prywatnych pod budowę portu rzecznego na Saskiej Kępie.

Przeciwko utrudnieniom paszportowym

Warszawa, 16 czerwca. Polskie towarzystwo medycyny społecznej zgłosiło wczoraj na ręce premiera p. Grabskiego memorjał, wypowiadający się ze stanowiska lekarskiego przeciwko ograniczeniom i utrudnieniom paszportowym dla osób, jadących na kurację zagranicę.

Memorjał podpisał prezes towarzystwa doktór Dłuski.

Płonące wsie.

Szereg pożarów nawiedził w ostatnich czasach województwo Lubelskie.

W ostatnich dniach zanotowano następujące pożary:

We wsi Przymiarki, gmina Książpol, pow. Biłgorajski, spłonęły zabudowania 5 gospodarzy, 6 owiec i sprzęty domowe. Szkoda 18 500 złotych.

We wsi Rudnik, gm. Zakrzówek, pow. Janów, spłonęły zabudowania oraz inwentarz żywy i martwy. Szkoda 18 200 zł. Ofiarą padli ciężko poparzeni trzej włościanie miejscowi.

W kolonji Skarżyn, pow. Siedlce, spłonęły również zabudowania wiejskie. Szkoda wynosi 4000 zł. W lesie majątku Wilga, pow. garwolińskiego, spłonęły lasy. Szkoda 50 000 zł.

Sprawa pułk. Aleksandrowicza z Bydgoszczy przed Najwyższym Trybunałem administracyjnym.

Sporne i wielce zawiłe są kwestje wyznaczenia emerytur zawodowym oficerom b. wojsk zaborczych, którzy wprawdzie służyli w wojsku polskiem, jednakże nie uzyskali charakteru „zawodowego" oficera armji polskiej.

Prawną podstawą do wyznaczenia zaopatrzenia emerytalnego jest ustawa z 11 grudnia 1923 r., której interpretacja nie zawsze zgadza się z wojskowym, nie zawsze zgadza się z interesami oficerów, którzy z takich czy innych powodów opuścili szeregi armji czynnej. Wynikają z tego konflikty, z których jeden wielce charakterystyczny, znalazł się niedawno na wokandzie Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Poszkodowanym był p. Paweł Aleksandrowicz zamieszkały w Bydgoszczy, b. pułkownik W. P., którego Min. Spraw Wojsk. w kwietniu 1924 odmówiło zaopatrzenia emerytalnego jako „niezawodowemu" wojskowemu. Pan Aleksandrowicz był pułkownikiem b. I Korpusu Polskiego i armji rosyjskiej i w grudniu 1918 r. został dekretem naczelnego wodza przyjęty do W. P. gdzie przez Komisję weryfikacyjną został zakwalifikowany, jako zawodowy podpułkownik piechoty z prawem tytularnego korzystania z szarży pułkownika. W roku 1920 p. Aleksandrowicz mianowany attaché wojskowym przy Poselstwie w Tokio. Na tem stanowisku nabawił się A. dezynterji tropikalnej, wskutek czego kilkakrotnie prosił Szefa Sztabu Generalnego o zwolnienie z wojska względnie o kilkumiesięczny urlop. W lutym 1922 został zwolniony ze służby zawodowej, a w kwietniu tegoż roku został zawiadomiony, że Ministerjum umieściło go na liście oficerów rezerwy mimo, iż Komisja weryfikacyjna, dla ustalenia starszeństwa zawodowych oficerów, zaproponowała przyznanie mu stopnia pułkownika z bardzo znacznem wysunięciem w starszeństwie. Na tej podstawie w styczniu 1924 r. Ministerjum odmówiło pułk. Aleksandrowiczowi zaopatrzenia emerytalnego, jako „niezawodowemu" wojskowemu.

Najw. Trybunał Administr. na skutek skargi Aleksandrowicza zniósł zaskarżone orzeczenie Min. Spraw Wojsk., jako niezgodne z ustawą, a tem samem uznał, że pułk. Aleksandrowiczowi należy się zaopatrzenie emerytalne. Trybunał stwierdził, że Aleksandrowiczowi należy przy wymiarze emerytury policzyć około 30 lat służby wojskowej, w tem blisko 8 lat przesłużonych w armji polskiej.

Już czas odnowić przedpłatę!

Potworne morderstwo w Zgierzu.

Warszawa, 18. 6. Onegdaj rano cały Zgierz (pod Łodzią) zelektryzowała wstrząsająca wieść o ohydnem morderstwie którego ofiarą padła rodzina Feldona, grabarza przy miejscowym cmentarzu żydowskim. Nieznani złoczyńcy zasztyletowali Feldona, żonę, zamężną córkę oraz dwóch jego adoptowanych synów. — Mordercy znęcali się nad zwłokami ofiar swej krwiożerczości w sposób niesłychanie bestjalski. Oczy pomordowanych wypalone zostały kwasem siarczanym, jamybrzuszne rozpruto i wyrwane jelita rzucono na pożarcie psom i kurom. — Sekcja zwłok wykazała, iż wypalenie oczu miało miejsce w czasie kiedy ofiary złoczyńców jeszcze żyły. — Wymordowanie całej rodziny nieszczęsnego grabarza, nie nasyciło jednak krwiożerczości napastników, którzy w również barbarzyński sposób zabili następnie krowę z cielęciem, psa podwórzowego i drób.

Mordu dokonano niewątpliwie na tle sekciarstwa żydowskiego. Zabity Feldon należał do chasydów, pomiędzy którymi z jednej, a „postępowcami" żydowskimi z drugiej strony istnieje stale silny antagonizm, jaki właśnie w Zgierzu zaznaczał się w ostrej formie.

Przypuszczenie to potwierdza wzmożone po zabójstwie Feldona wrzenie wśród ludności żydowskiej i zaciekłe bójki pomiędzy zwolennikami przeciwnych obozów.

Przed domem zabitego Feldona gromadzą się tłumy roznamiętnionych żydów. Padają słowa pogróżek, ilustrowane swoistom semitom gestykulacją. Wobec naprężonej sytuacji, mieszkania żydów „postępowych" strzeżone są przez policję, której silne oddziały przybyły do Zgierza z pobliskiej Łodzi. Zadanie policji w kierunku utrzymania porządku jest jeszcze z tego względu utrudnione iż do Zgierza przybywają gromady chasydów, w nastroju wielce podnieconym i wojowniczym.

Listy lwowskie.

(Koresp. wł. „Dziennika Bydg.")

(Z za kulis teatru. — Przesilenie. — Lwowa nie stać na samoistną operę; może Bydgoszcz przystąpi do operowej spółki. — Upadek dramatu. — Aż siedmiu reżyserów dramatycznych. — Socjaliści sukursują teatralną intrygę żydowską. — Jedynie Teatr Mały może być zwinięty. — Leon Sziller-Szildenfeld luzuje dyrektora Czarnowskiego.)

Dzielimy z Wami przesilenie teatralne. Chorobę niebezpieczną dla narodowego ducha. Przytem kosztowną dla miast nią nawiedzonych. Chorobliwe objawy i przyczyny tak są podobne do Waszych, że wystarczy odczytać który z biuletynów teatralnych lekarzy „Dziennika Bydgoskiego", aby uzmysłowić sobie nasze sceniczne łoże niemocy. Wasz Karbowski i nasz Czarnowski stąpają ramię w ramię na teatralnem pobojowisku, niby legendarni bliźniacy Derwidowi. Tylko gdy za bydgoskiem Lelum płacze polski wajdelota tej miary, co i u nas gorąco oklaskiwany Adam Grzymała-Siedlecki, za lwowskiem Polelum łka jedynie żydowska fletnia profesora Geszwinda, wciskającego się między teatralnych krytyków, zgodnych w potępieniu scenicznej działalności dyrektora Ludwika Czarnowskiego.

Lwów posiada trzy teatry, prowadzone we własnym zarządzie. „Teatr Wielki", przeznaczony na dramat, poważną komedję i operę. „Teatr Mały" dla sztuk lżejszych i farsy. „Teatr Nowości" jako przybytek dla operetki. Dodaję odrazu teatr najlepiej postawiony dzięki operetkowi, primadonnom, jak rajska Miłowska i znakomita Brzeska, z mężczyzn reżyser Kuligowski i Tatrzański. Rażą jednak chóry. Miejscami wprost ordynarne, z reguły niesharmonizowane, widocznie licho szkolone, pozbawione głosowego narybku, z jakiego artystyczna wędka wybiera gdzieindziej niezrównane talenta solowe.

Teatralną naszą kulą — to opera. Artystyczną jej wartość niech oceni fachowe pióro, ale nikt trzeźwy nie będzie podtrzymywał dalszego jej wyłącznego we Lwowie istnienia. Lwów, przed wojną, stolica ośmiomiljonowej Małopolski, musiał się podzielić stanowiskiem i rolą z trzema sedzibami kreowanych województw, a to: Krakowem, Stanisławowem i Tarnopolem. Odpływ do miast tych żeby i znaczniejszej liczby urzędniczej inteligencji, uważałbym za zło najmniejsze. Nie urzędnicy bowiem, mimo że dzierżą kierownicę państw., są kwiatem i pniem miast, lecz kupcy, przemysłowcy i rękodzielnicy. Często też jedna założona fabryka wprowadza w organizm miejski więcej krwi ożywczej, niż kreowany urząd. Lecz tej krwi ożywczej zabrakło właśnie we Lwowie, ściągającym przedtem licznych interesentów z całego kraju, tak ze względu na zogniskowane władze i instytucje, jak i obradujący sejm. Łatwiej odszukać białego kruka w lesie, niż nową fabrykę we Lwowie; handel i tranzyt ze Wschodem dopiero w przygotowaniu, oby niezwodniczem; przemysł naftowy, z którego Lwów ciągnął stały profit, w gruzach. Lwów jest chwilowo zbyt biedny, by mógł marzyć o utrzymaniu opery własnemi siłami. I musi ciężar ten, zresztą bardzo zaszczytny, podzielić z innemi miastami, czy będzie to: Kraków, Łódź, Lublin, czy może Wasza Bydgoszcz. Najwyżej cztery miesiące na dwa zawody pobytu opery we Lwowie, reszty trzeba poszukać w siostrzanych miastach. W przeciwnym razie będzie opera pożerała nadal nieswoje teatralne dochody i Lwów nie ruszy z błota deficytu.

Komedja i dramat lwowski—to obraz scenicznej nędzy. Nędzy wprost upokarzającej sławne tradycje lwowskie. Złotych zwalisk Fredry, Kamińskiego, Skarbka, Modrzejewskiej, Pawlikowskiego — odbiegły orły, a zagnieździły się wróble, ćwierkające swoje role. A jeżeli odważysz się krytyczną batutą uderzyć w szare stado, wnet opierzy cię listem otwartym, jak to spotkało u nas zasłużonego kierownika kresowych scen polskich, Henryka Cepnika za bezstronne ale i bezceremonjalne naszkicowanie artystycznego poziomu lwowskiej drużyny dramatycznej. Snać polemiczne listy otwarte do krytyków, rzecz zdrożna i nieznana prawdziwym scenicznym kolosom, przechodzą w Polsce w metodę. A przecież wyszliśmy już ze stanu wojennego.

Ma oczywiście lwowska mielizna aktorska swoje perły. Irena Trapszo, Dębicka, Rasińska — zachowały jasność i czystość klejnotów, strojących ongi bogatą teatralną czaszę lwowską. Z mężczyzn na pierwszym planie oczywiście głośny w Polsce Sosnowski. Szkoda, że tak późno pozyskany dla Lwowa. Potem Gucio Rasiński. Jak Eneasz, unoszący z płonącej Troi ojczyste bogi — tak ocala Rasiński z teatralnego lwowskiego rozbicia świetne tradycje szkoły i sceny Pawlikowskiego. Na dnie talentu Kowalskiego zdają się drzemać ogniste pokłady olśniewającej intuicji aktorskiej. Uderzyć w nie potężnym kilofem, a wybuchną iskry, przypominające wielkie kreacje niezastąpionego do dziś Romana. Podobnie Bolesław Brzeski. Ma zadatki i akordy, by wskrzesić sceniczny czar Śliwickiego, niezrównanego amanta sceny krakowskiej, później warszawskiej. Wygrać je jednak musi koniecznie. Wreszcie Żytecki, którego chwalę za doskonałą dykcję, bo trzeba wiedzieć, że kardynalny ten warunek dobrego aktora stracił na lwowskiej scenie prawo obywatelstwa.

Reszta — to mało rokujący, bezkrwiści wyrobnicy sceny. Mimo tu i ówdzie kreacyj udałych, nawet pięknych. Bo kreacje te trącą ziarnem, dziobanem przez ślepe kury. Powiedziałem nieopatrznie „reszta", bo cała masa. Masa bowiem artystów obsługuje ołtarz lwowskiej Melpomeny. Wepchała ich tam protekcja członków Miejskiej Komisji Teatralnej, ich zauszników, przyjaciół i krewnych, aż do siódmej wody po Kisielu... Na afiszu teatralnym zjawiają się raz na kwartał, figurują zato stale w kasowych księgach teatru. I owe gaże, płacone artystycznym nieużytkom i nierobom, zwiększają katastrofalnie deficyt teatralny, wynoszący za ostatni tylko okres 545 000 zł. Aby dać przykład nigdzie niespotykanej rozrzutności, dość wskazać aż na siedmiu reżyserów dramatu. By uniknąć zarzutu fałszu, wyliczam nazwiska: dyrektor Czarnowski, Sosnowski, Rasiński, Żytecki, Orzechowski, Okornicki, i Kalinowski. Wprawdzie Romulus zbudował Rzym na siedmiu pagórkach, panu Czarnowskiemu nie udało się jednak zbudować dobrego teatru na siedmiu głowach reżyserskich. Nie na wielogłowej też reżyserji wsparły gwiaździste kolumny takie warownie sztuki, jak teatr paryskiego Antoina, berliński teatr Lessinga, czy wiedeński Burg.

Fiasko osoby p. Czarneckiego jest równocześnie fiaskiem idei trzech teatrów we Lwowie. Idei, wiodącej do bankructwa miasta. I eskulapi nasi zadecydowali już zgon jednego teatru, by ocalić dwa pozostałe. Na razie toczy się spór, gdzie skierować nóż operacyjny. Oczywiście nigdy w „Teatr Wielki". Pozostaje więc „Mały" i „Nowości". Za zamknięciem „Nowości" agitują koła żydowskie. Agitują oczywiście przez swoich „najserdeczniejszych", bo socjalistycznych radnych miasta. Idzie o zdobycie przestronnego przybytku dla „Żydowskiego Teatru Gimpla". Niech dziś miasto zwinie operetkę w „Nowościach", a zagra tam jutro trupa żydowska, gniecaca się dotychczas w oficynowych zakamarkach przy ulicy Jagiellońskiej. Socjaliści nasi podjęli więc profesjonalną rolę przy żydowskim koniu trojańskim. Na odmianę teatralnym. Tym żydowsko-socjalistycznym podkopom musi się przeciwstawić mur opinji i siły polskiej. Jedynie „Teatr Mały" może i musi być zwinięty. Istotnie zbyt mały, by starczyć bodaj za miniaturę teatru ludowego, jakim go nagle ogłaszają nieuczęszczający doń socjaliści, nie ma teatr ten nawet najmniejszej racji bytu. Teatralne kroniki Lwowa przejda też nad nim bez żalu do porządku dziennego.

Na zachwaszczony nielada teatralny grunt lwowski powołała Rada Miejska Leona Sziller-Szildenfelda, europejskiej sławy teatrologa, bogatego w zasługi reżysera „Reduty", następnie dyrektora „Teatru Bogusławskiego" w Warszawie. Nowego dyrektora czeka praca iście herkulesowa. Szanując publiczny mandat Miejskiej Komisji Teatralnej, wykarczować musi jej prywatę. Wziąć rozbrat z wiceprezydentem miasta Chlamtaczem, głównem zatrutem źródłem obecnych kłopotów teatralnych. Usunąć z teatru wszelki balast, dziś wprost fantastyczny. Na Łysą Górę przepędzić protegowane miernoty i zastąpić je prawdziwym żołnierzem artystycznym. **Dr. A. B.**

Z życia Polaków w Ameryce.

Buffalo, N. Y., 25 maja. — Mimo chłodnej pogody, wczoraj zebrało się ośmdziesiąt sześć automobili, które z przed Domu Unijnego wyruszyły, aby oddać hołd pamięci żołnierzom naszym, leżącym na cmentarzyku w Niagara-on-the-Lake.

Orszak cały prowadził X. C. Krzyżan, prezes Komitetu Obywatelskiego. Podróż odbyła się w porządku, choć chwilami padał deszcz, a nawet i śnieg. Po przybyciu na miejsce, przybyli zapełnili kościół. Mszę św. odprawił X. dr. A. Pitass, na froncie stanęli Hallerczycy ze sztandarami.

Po mszy św., przy pieśni „Na groby bracia, na groby", z krzyżem na froncie i sztandarami, ruszyli wszyscy na cmentarz. Hallerczycy zajęli miejsce przy krzyżu, skauci pod dowództwem skautmistrza L. Gabrylewicza, okolili cmentarzyk. X. dr. A. Pitass pokropił groby, a X. prob. C. Krzyżan zagaił w podniosłych słowach polskich i angielskich tą uroczystość.

Następnie pierwszy przemówił St. Manduk, Konsul Rzplitej Polskiej w Buffalo, który w niezwykle ciepłych słowach wyraził hołd Macierzy Polskiej dla tych, co choć zdala od Ojczyzny życie dla Niej położyli. W końcu przemówienia swego p. Manduk złożył wieniec na krzyż.

Drugim mówcą był mayor miasta, p. Harrison, który między innymi słowami zaznaczył, że dziś prawdopodobnie niema zakątka Stanów Zjednoczonych, gdzie mieszkają Polacy, by nie łączyli się z myślą z obecnymi..

Z PROWINCJI.

Katastrofa samochodowa.

Dwie ofiary wypadku.

Wypadek z samochodem, który wydarzył się ubiegłej niedzieli — pomiędzy Szubinem a Kcynią, a o którym donosiliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma, był w skutkach jednak daleko groźniejszy aniżeli nam rzecz przedstawiono. Żona właściciela samochodu, p. Czerwińska, odniosła tak poważne kontuzje, że po dwudniowej ciężkiej niemocy zmarła. Wypadek przypłacił również życiem jadący tym samym samochodem inżynier Jerzy Lefas. Zmarły liczył lat 35. Ś. p. Lefas nie powrócił wogóle do Poznania, lecz przewieziony w stanie bardzo poważnym do Wągrówca zakończył życie w tamtejszym szpitalu. Względnie cało wyszli z katastrofy tylko właściciel samochodu p. Czerwiński i jego asystentka.

SOLEC KUJAWSKI. (Podziękowanie.) Na godach weselnych u p. Gortycha w Przyłubiu zebrano na rozbudowę tutejszego kościoła parafjalego 33 zł. Wszystkim ofiarodawcom starcpolskie Bóg zapłać! **X. Mąkowski** prob.

KORONOWO. (Rodzicielskie zebranie.) Zebranie rodziców, chcących oddać swe dzieci — chłopców lub dziewczęta — do tutejszej szkoły przygotowawczej do gimnazjum, odbędzie się w czwartek, dnia 25. bm. na sali p. Golnika przy rynku o godz. 12.30 w poł.

KORONOWO. (Z życia stowarzyszenia „Promień.") Na ostatniem zebraniu tutejszego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej „Promień" w Boże Ciało zdał X. Patron Żelazny sprawozdanie ze Zlotu ogólnopolskiego Młodzieży Polskiej w Częstochowie w Zielone Świątki. Na nim nasze Stowarzyszenie się popisało bardzo dobrze, bo jedyne ze Stowarzyszeń Pomorza i Poznania stawiło się tam z orkiestrą i w takiej liczbie, jak żadne inne Stowarzyszenie, albowiem pojechało stąd do Częstochowy 28 druhów.

Piękne dni przeżyli nasi młodzieńcy na tem cudownem miejscu, a mówcy Zlotu znakomicie umieli trafić do umysłów młodzieńczych tak, że wszyscy ze zadowoleniem wyjechali z Częstochowy i tylko żałowali, że dni tak szybko mijały. W zeszłą niedzielę tutejsze Stowarzyszenie mogło powitać bratnie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej — Fara — w Bydgoszczy.

Wprawdzie pogoda na początku nie sprzyjała, albowiem niebo nie szczędziło deszczu, ale po godzinie 2-giej po południu wypogodziło się, wtedy oba Stowarzyszenia odwiedziły przepiękną naszą świątynię pocysterską, po nieszporach wśród dźwięków Koronowskiej orkiestry flecikowej i bydgoskiej orkiestry mandolinowej udały się na boisko, gdzie odbyły się zawody.

Bardzo pięknie bawili się druhowie, niestety już o godzinie 7-mej wieczorem trzeba było skończyć, aby wrócić do Ogniska. Tu czekała druhów niespodzianka; p. Baierowa znana ze swej dobroczynności, ugościła druhów kawą i chlebkami; z wdzięcznością przyjęli goście bydgoscy ten wspaniały dar i wyrazili to okrzykiem na cześć dobrodziejki. Przed godz. 8-mą wieczorem odprowadziło nasze Stowarzyszenie gości bydgoskich na dworzec, skąd odjechali do domu.

Wycieczka bydgoskiego Stowarzyszenia znakomicie się udała i przyczyniła się do zacieśnienia węzłów przyjaźni pomiędzy obu Stowarzyszeniami i do dalszego ich rozwoju.

UNISŁAW. (Wasza troska — naszą troską.) Niewątpliwie na czoło towarzystw Unisławia wysuwa się stale miejscowe Towarzystwo Powstańców i Wojaków.

Objaw tej tężyzny i zdrowego rozwoju tak drogiego towarzystwa dla serc każdego Polaka, musi znaleźć i naprawdę znajduje należyty odzew w społeczeństwie. Należy zaznaczyć, iż Wojacy w stosunkowo krótkim czasie ufundowali sobie wspaniały sztandar, owszem coś więcej jeszcze — własnym sumptem zabudowali Strzelnicę urządzeniami sportowemi.

Taka praca, przynosząca stokrotny owoc dla całej społeczności, przedewszystkiem powinna być chlubą miejscowego obywatelstwa, które winno jaknajściślej z nimi współdziałać. Warto jest bowiem współpracować z tymi, którzy naprawdę umieją pracować.

I tę współpracę ludzie cenią, ale nie wszyscy. Przedewszystkiem stoją na przeszkodzie zawistni Niemcy, którzy chcąc odciągnąć ludzi od Towarzystwa, założyli kręgielnię, i tam do siebie starają się ściągnąć jaknajwięcej osób. W agitacji są tak gorliwi, że nawet doroczne święta nie są dla nich zaporą: właśnie z okazji np. Zielonych Świąt i inn. urządzają posiedzenia itp. i wtedy są najwięcej zapracowani.

Jest rzeczą przykrą, że Polacy, nawet miejscowi dygnitarze — urzędnicy np. poczty popierają Niemców, lecz gdy chodzi o Tow. Powstańców i Wojaków są leniwi i mało się interesują tą organizacją, która na barkach swoich dźwiga część bezpieczeństwa i całości Pomorza z Polską!

Ta świadomość winna być dostateczną do nawrócenia z drogi.

Przedewszystkiem Powstańcy... **Rys.**

Chrześc. Demokracja w obronie kolejarzy i rzemiosła.

W dyskusji nad Ministerstwem Kolei sen. **Grabski** (Związek Ludowo-Narodowy) zarzucał Ministerstwu, że **maszyniści i konduktorzy kolejowi mają za dużą płacę.** W obronie niższych funkcjonarjuszów kolejowych stanął sen. **Thullie** (Ch. D.), twierdząc, że system premjowy przynosi korzyści tak funkcjonarjuszom, jak i zarządowi kolei, powodując oszczędność w materjale i większą wydajność pracy Mówca wyraził **nadzieje, że p. Minister kolei nie pójdzie za radami pana Grabskiego.**

Przy rozprawie nad Ministerstwem Spraw Wojskowych poruszył sen Thullie **sprawę większego uwzględnienia rzemiosła** przy rozdawaniu dostaw wojskowych i przedstawił następującą rezolucję:

Senat wzywa rząd, by część dostaw wojskowych przekazał **rękodziełu,** uwzględniając przytem równomiernie wszystkie dzielnice Polski. Minister Sikorski uznał ważność podniesionej kwestji i obiecał powiększyć procent dostaw, przeznaczonych dla rękodzieła.

ŚWIECIE. (Z bractwa strzeleckiego.) W niedzielę dnia 14 bm. obchodziło tutejsze bractwo strzeleckie uroczystość poświęcenia sztandaru. W ogrodach Strzelnicy prócz braci strzelców zarówno miejscowych jak i zamiejscowych zaroiło się od gości.

Zarazem odbyło się w niedzielę dnia 14-go i poniedziałek 15-go bm. doroczne strzelanie królewskie, w wyniku którego ogłoszono królem kurkowym p. Jana Zakrzewskiego, dyrektora powiatowej Kasy Oszczędności, I-ym rycerzem został p. Bark kupiec, II-gim p. Cichocki, dyr. firmy Rolnik. Rycerzem kubkowym p. Pałaszewski, kupiec. Ordery na tarczy honorowej zdobyli: I-szy order p. Paweł Knopf, kupiec II-gi p. Bolesław Nelke, III. p. Biały z Chełmna.

— **Pożar lasu.** Z nieznanych powodów powstał w dniu 12 bm. w lasach nadleśnictw Trzebiny i Woziwody pożar, który zniszczył około 200 ha lasu i to jedną połowę całkowicie, drugą zaś częściowo. — Nadleśnictwo Trzebiny leży w powiecie świeckim, lecz pożar objął przeważnie las nadleśnictwa w Woziwodzie, powiatu tucholskiego. Straż pożarna z wszystkich okolicznych wiosek była obecna i zdołała o godz. 5-tej po południu pożar opanować. Straty są wielkie.

CHEŁMNO. Prezes Tow. Powstańców i Wojaków w Chełmnie kapitan rez. p. Hądzik został udekorowany „Krzyżem zasługi" w obozie ćwiczebnym Grupa pod Grudziądzem przez p. gen. Thommée d-cy 15 dyw. piech. Odznaczenie to otrzymał kpt. H. za zasługi położone w powstaniu Wielkopolskiem jako d-ca II. baonu Poznańskiego i jako dow. odcinka bojowego Zbąszyń.

CHOJNICE. (Socjaliści agitują za strajkiem rolnym). W kilku majątkach ziemskich w powiecie chojnickim znaleziono odezwy socjalistyczne, wzywające robotników rolnych do przystąpienia do strajku rolnego podczas żniw.

KASPARUS (powiat Starogardzki). Cicha, w zapadłych borach tucholskich położona wioska nasza, stała się od pewnego czasu widownią krwawych mordów i bójek. W niedzielę 14 bm. późnym wieczorem w czasie zabawy odbywającej się w miejscowej gospodzie, zamordowanym został młody strażnik leśny Wł. Marks. Morderstwa dokonał robotnik Jan Miołka, znany i kilkakrotnie karany nożowiec, który pracował w tutejszych lasach przy eksploatacji zniszczonych przez sówkę-chojnówkę drzewostanów.

Przed tygodniem w drodze powrotnej z kościoła zgwałconą została 13-letnia dziewczyna, również przez jednego z napływowych robotników leśnych. Robotnik ten, prawdziwa bestja w ludzkiem ciele, dokonał na swej ofiarze gwałtu, ogłuszywszy ją poprzedio uderzeniem kija w głowę.

Gdy do powyższych faktów dodamy szerzącą się coraz bardziej rozpustę, pijaństwo i niezdrową chęć zabawy, przyjdziemy łatwo do przekonania, że straszliwy owad który niby morowa zaraza przeszedł przez bory tucholskie, wyrządził oprócz szkód materjalnych także olbrzymi wyłom w moralności miejscowego ludu.

Łatwość w uzyskaniu gotówki, jaką nastręczają stale i wydatne zarobki w zrębach, przyczynia się do demoralizacji, zwłaszcza małoletnich. Wogóle wszyscy tu żyją wyłącznie chwilą obecną, nie myśląc o czarnej przyszłości i klęskach jakie czekają okolicę, która niebawem będzie z lasów doszczętnie ogołoconą.

Z. S.

TCZEW. Parlamentarzyści angielscy przybyli dnia 16 bm. z Gdańska do Tczewa, w towarzystwie wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa spraw wewnętrznych, oraz województwa pomorskiego. Około g. pierwszej w nocy, urzędnicy polscy pociągiem pospiesznym odjechali w kierunku Warszawy a goście angielscy pociągiem tranzytowym w kierunku Berlina. Odjeżdżających żegnano długimi i radosnymi okrzykami: Niech żyje Polska! Niech żyje Anglja! Parlamentarzyści angielscy wyrażali żywe zadowolenie i szczerą radość z powodu miłego i serdecznego przyjęcia, jakiego wszędzie w Polsce doznali. Tczew oczywiście spał, bo ani starostwa, ani magistratu nikt nie reprezentował.

— **Pomorski Bank Rolniczy** otwiera w Tczewie filję w dotychczasowym lokalu Banku dla Handlu i Przemysłu przy ul. Kościuszki nr. 12.

Morderstwo w Laskownicy.

Wyrafinowany zbrodniarz. — Ogłoszenie w gazecie. — Zwabienie dziewczyny. — Ohydny czyn. — Walka z śmiercią. — Bezczelna pocztówka.

Do jakich wyrafinowanych podstępów udając się obecnie zbrodniarze celem wyszukania sobie ofiar, niech posłuży następujący wypadek. Oto jakiś osobnik ogłosił w gazetach poznańskich, że wakuje posada pielęgniarki chorej osoby. Ogłoszenie to wyczytała niejaka Marja Genke z Poznania, zamieszkała u swej siostry przy ul. Polnej. Będąc dłuższy czas bez zajęcia, zdecydowała się posadę taką przyjąć i złożyła ofertę.

Pewnego dnia w mieszkaniu jej siostry zgłosił się nieznajomy pan w wieku 38 lat, jako chlebodawca, przedstawiając się jako rektor szkolny Jankiewicz z Pawłowa, pow. wągrowieckiego. Widząc ów rektor przystojną dziewczynę, zapewnił ją, iż otrzyma napewno bardzo dobrą posadę, lecz wpierw musi się przedstawić jego żonie, która ją zaangażuje. Na koszta podróży zostawił jej 5 zł, prócz tego adres i notatkę odjazdu pociągu Poznań przez Wągrówiec do stacji Laskownica, gdzie ją w umówionym dniu na dworcu oczekiwać będzie.

Nie przeczuwając nic złego i ucieszona otrzymaniem dobrej posady, udała się Genkówna w święto Bożego Ciała koleją do Laskownicy. Tu na dworcu o godz. 9,55 oczekiwał ją rzeczywiście p. rektor i przepraszał, że nie mógł przybyć z powózką, gdyż koń zachorował.

Udali się więc pieszo do Pawłowa. Gdy uszli od stacji około 2 klm. polną drogą, stanął nagle p. rektor i usiłował dziewczę zgwałcić, grożąc rewolwerem w razie oporu. Pomimo groźby, wołała dziewczyna o pomoc, w tem zbrodniarz założył kleszcze na gardło, wciągnął w żyto i rozpoczął kłuć ją nożem rzeźnickim w piersi i plecy. Widząc, że ofiara leży bezprzytomna, oddalił się.

Wkrótce jednak nieszczęśliwa otrzymała na chwilkę przytomność i zawlokła się w stronę toru kolejowego. Tu odnalazł ją kolejarz kontrolujący tor i odstawił ją na stację. Przywołano lekarza z Gołańczy, który udzielił jej pierwszej pomocy, poczem odstawiono nieszczęśliwą do szpitala powiatowego w Wągrówcu, gdzie walczy ze śmiercią. Jak lekarze stwierdzili morderca zadał biednemu dziewczęciu 14 ran, z których kilka jest śmiertelnych.

Jak rafinowanym i bezczelnym był zbrodniarz świadczy to, że po tak ohydnej zbrodni uwiadomił pocztówka siostrę Genkówny, że na nowe miejsce szczęśliwie przyjechała i jest zadowolona, zaś po resztę rzeczy przybędzie za 3 tygodnie.

Zarządzone energiczne śledztwo Policji Państwowej i zeznania świadków przyczyniło się do wytropienia zbrodniarza, którego Policja już od dłuższego czasu za podobne sprawki poszukuje.

Rzemieślnicy zbudźcie się.

(Korespondencja własna.)

Pod powyższem hasłem wydział cechów w Tczewie zwołał na wtorek dn. 16. bm. zebranie wszystkich rzemieślników w Tczewie, zarówno należących jak i nielażących do cechów. Apel wydziału cechów nie przebrzmiał bez echa, bo salka Hali Pomorskiej była szczelnie zapełniona rzemieślnikami wszelkich kategorji.

Zebranie zagaił p. Haydasz hasłem: cześć rzemiosłu! Przewodniczącym zebrania wybrano p. Wilgę, który za zgodą zebranych powołał na ławników pp. Piotrowskiego i Gryfkowskiego.

Referat o obecnem położeniu rzemiosła polskiego wygłosił p. Piotrowski. Wszelkie stany i zawody są dziś zorganizowane i mają swe związki — mówił referent. Tylko rzemieślnik nie poczuwa się do tego obowiązku i dlatego stan rzemieślniczy znajduje się dziś w poniewierce. Są nawet rzemieślnicy, wstydzący się swego zawodu. Wielu mianuje się i uchodzi za kupców, chociaż uczyli się rzemiosła. Inni znów sprowadziwszy jaką nowoczesną maszynę, mianują się przemysłowcami.

Tymczasem stan rzemieślniczy był zawsze bardzo ceniony i szanowany. Mamy dziś kupców, którzy dawniej nosili antałki z piwem lub inne podrzędne wykonywali czynności, a dziś chorują na manję wielkości. Ludzie takiego pokroju, czy kupcy czy przemysłowcy, nie mogą mierzyć się z rzemieślnikami, którzy musieli odbyć trzyletnią praktykę i złożyć egzamin na czeladnika i majstra.

Koledzy — rzemieślnicy! Jeżeli was dziś inni nie szanują, sami macie winę. Robotnik ma silne związki i wszyscy się z nim liczą, a my stronimy od organizacji, nie rozumiejąc, że „gromada to wielki człowiek!" To też ani w Sejmie, ani w Wydziale Powiatowym ani w Radzie Miejskiej nie mamy własnego przedstawiciela i dlatego nikt tam naszych spraw nie broni.

Czas najwyższy, ażebyśmy się ocknęli z letargu i przystąpili do Tow. Rzemieślników samodzielnych. Obowiązkiem naszym jest też brać udział w Wystawie Pomorskiej w Grudziądzu, której otwarcie nastąpi 26 bm. Każdy z nas winien jechać na wystawę i postarać się też o to, by jaknajwiększa liczba uczniów zwiedziła wystawę.

Nad referatem p. Piotrowskiego wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp.: Wilga, Rogowski, Gryfkowski, Mateja, Haydasz, Szczodrowski, Piotrowski, Wilgoszewski Dejna, Jepp i red. Formański.

Wszyscy byli zgodni w tem, że rzemieślnicy w Tczewie winni przystąpić gremjalnie do Tow. Rzemieślników samodzielnych. Cały szereg zebranych zapisał się na członków. Dalsze zgłoszenia przyjmuje p. Piotrowski, ul. Lipowa 4.

Większa część zebranych przyrzekła jechać na wystawę do Grudziądza i umożliwić wyjazd także i uczniom.

Charakterystyczne wypadki upośledzenia rzemieślników zarówno na polu gospodarczem jak i na polu politycznem, jakie przytoczono w dyskusji, otworzyły oczy zebranym rzemieślnikom i popchnęły ich do czynu, który oby był silnym i trwałym.

Organizacja i stan więziennictwa w Polsce.

W ostatnich czasach pod adresem więziennictwa w Polsce padło dużo zarzutów. Specjalnie powołana komisja sejmowa dla zbadania tej kwestji nie ukończyła jeszcze swoich prac. Ale z dotychczasowych jej badań wynika, że większość zarzutów była niesłuszna.

Dotychczas podstawy prawne organizacji władz więziennych i ich działania opierają się na prawodawstwie byłych władz zaborczych z wyjątkiem b. zaboru rosyjskiego, gdzie obowiązuje dekret Naczelnika Państwa z 8. lutego 1919 r.

Od dłuższego czasu jest w opracowaniu projekt ustawy o organizacji więziennictwa jednolity dla całego państwa.

Wśród postanowień, dotyczących więziennictwa, wydanych przez władze odrodzonej Polski, na uwagę zasługują: przepisy o nauczaniu więźniów, o pracy więźniów i regulamin dla więźniów politycznych.

Obowiązkowemu nauczaniu w więzieniach podlegają nieletni, oraz więźniowie dorośli, skazani na karę ponad 1 rok, którzy nie przekroczyli wieku lat 40. Od obowiązku uczenia się zwolnieni są więźniowie posiadający 4 klasowe świadectwo szkoły powszechnej. Nauczanie odbywa się według programu szkół powszechnych.

W organizacji pracy więźniów, kładzie się przedewszystkiem nacisk, na nauczenie się odpowiedniego rzemiosła. Obecnie w 130 więzieniach funkcjonuje 400 warsztatów rzemieślniczych. Na uwagę również zasługuje regulamin dla więźniów politycznych.

W b. zaborze rosyjskim, która to dzielnica państwa była pod tym względem upośledzona od r. 1922 obowiązuje przepis, mocą którego więźniowie polityczni mogą: palić papierosy, przyjmować odwiedziny w pokoju bez krat, korzystać z dwugodzinnego spaceru, korzystać z dzienników, z własnego ubrania, pościeli i t. p. Mogą również wysyłać, oraz otrzymywać 1 list na tydzień, oraz na własny koszt lepsze pożywienie.

Wszyscy więźniowie przy ich przyjmowaniu są kąpani, a rzeczy ich dezynfekowane. Następnie raz na dwa tygodnie każdy więzień jest kąpany.

Szkoły dla dozorców ukończyło już 1321 osób. W roku bieżącym utworzona została tak zwana centralna szkoła dla wyższych funkcjonarjuszy więziennych.

Jednocześnie z przygotowaniem projektu ustawy o organizacji więziennictwa, ministerjum sprawiedliwości opracowuje dalsze projekty reform w tej dziedzinie.

Z Górnego Śląska.

KATOWICE. (Wiec Z. Z. P.) Jak w r. 1923 agitatorzy Z. Z. P. przez podburzanie kolejarzy na licznych wiecach i zebraniach doprowadzili na kolejach polskich do różnych wybryków i strajków, przez co ci narazili skarb Państwa na wielkie straty, a wielu kolejarzy na postradanie posady i wyrzucenie na bruk, tak i obecnie rozpoczynają tę samą burzycielską robotę wśród pracowników kolejowych, posługując się najwstrętniejszą demagogją i kłamstwem.

Na niedzielę dnia 14 bm. na godzinę 10 przed południem zwołało P. Z. P. wiec kolejarzy w Katowicach, na którym wystąpiła jako referentka p. Czajkowska, znana wichrzycielka i burzycielka, przyszła kandydatka na poslankę NPR Ażeby pozyskać posłuch swego referatu, zaznaczyła na wstępie, że wiec ten nie jest wiecem agitacyjnym, lecz tylko wiecem protestacyjnym. Było to tylko zamydlanie ócz, zwłaszcza tym którzy się na tych sztuczkach nie znają i idą tylko na tę demagogję, lecz kto tylko cokolwiek posiada zmysłu orjentacyjnego, zauważył, że wiec miał wybitnie charakter agitacyjny i polityczny. Dowodem tego były wycieczki pod adresem obecnego rządu p. Grabskiego, przeciw Ministerstwu Kolei, byłemu rządowi Witosa, przeciwko Chrześc. Demokracji, a w szczególności pod adresem p. posła Paczkowskiego, jakoby tenże był zdrajcą pracowników kolejowych. Zawadziła p. Czajkowska i o Związek Ludowo-Narodowy, o posłów sejmowych, że są niedołężni i powinni być inni posłowie (jak np. p. Czajkowska) jednem słowem mowa jej była podobną do mowy komunistów Łańcuckiego albo Królikiewicza. Z powyżej przytoczonych ustępów przemówienia p. Cz. każdy choć najmniej uświadomiony i orjentujący się, wywnioskować może, jaki charakter miał ów wiec i co za cele były. Nie było to nic więcej, jak tylko łowienie mniej uświadomionych do swego obozu i urabianie gruntu już do przyszłych wyborów, ażeby zasiąść na krześle poselskiem. O żywotnych sprawach, dotyczących bytu pracowników kolejowych, p. Czajkowska mówiła na ogół mało, a co mówiła, to rzeczy przestarzałe, o których kolejarze dziesiątki razy na zebraniach mieli sposobność słyszeć. Charakterystycznem było, że nie dopuszczono do głosu mówców z przeciwnego obozu, a jeżeli dopuszczono, to albo im przemówienie ograniczono, albo też starano się przeszkodzić, nie chcąc słyszeć odprawy i słowa prawdy o własnym związku kolejarzy Z. Z. P. (ekspozyturze NPR.) i jego przywódcach. Przykro jest doprawdy, że w sprawach kolejowych, tak bardzo ważnych w życiu państwowem, mają posłuch takie jednostki, które pod płaszczykiem niby to narodowym (?) uprawiają burzycielską robotę jedynie tylko dlatego, ażeby jaknajwięcej napędzić ludzi do swego obozu, zaspokoić swoje ambicje i manję wielkości.

Zjazd techników kolejowych.

Dnia 21. czerwca br. o godzinie 10 rano rozpoczynają się w Łapach, dyrekcji kolei wileńskiej obrady 5 walnego zjazdu delegatów Zrzeszenia pracowników administracji technicznej warsztatów i parowozowni polskich kolei państwowych.

Po zjazdach uprzednich, które się odbywały: w Krakowie, Warszawie, Bydgoszczy i Katowicach, zjazd obecny odbędzie się na wschodnich kresach Rzeczypospolitej, aby w tym zapadłym, ale ważnym dla kolejnictwa polskiego zakątku, omówić sprawy związane z ulepszeniem tej ważnej gałęzi naszego kolejnictwa, a zarazem zaznajomić zachodnie dzielnice z pracą na kresach.

Prócz spraw natury ogólnej, nad któremi będą zastanawiali się delegaci tego Zrzeszenia, które za cały okres swej egzystencji wykazało władzom centralnym, jak bardzo dużo może dopomódz w przeprowadzeniu niezbędnych dla kolejnictwa reform, będą wygłoszone następujące referaty: 1) inż. J. Srzednicki „O gospodarce warsztatowej"; 2) inż. J. Piotrowski „Budowa obrabiarek w Polsce"; 3) inż. Szmidt „Metody pracy w warsztatach łapskich".

Na otwarciu zjazdu w dniu 21. bm. ma być obecny p. minister kolei inż. H. Tyszka.

Wzrost zapasu złota w B. P.

W pierwszej dekadzie czerwca zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 523 tysiące. Natomiast **ubytek walut netto wynosi 25 miljonów,** a to wskutek znacznego zapotrzebowania rządu na wypłaty zagraniczne, przypadające na czerwiec.

Wojskowy ruch spółdzielczy w Polsce.

Stan ruchu spółzielczego w wojsku polskiem w dniu 1 stycznia 1925 r. przedstawiał się jak następuje: Spółdzielni spożywczych było 276, budowlanych 9, ogółem 285, w tej liczbie spółdzielni pułkowych było 261, hurtowni O. K. — 2, oficerskich 9, garnizonowych 4, mieszkaniowych 9. Spółdzielnie spożywcze posiadają 75.000 członków czynnych, mieszkaniowe 1.500 członków. W roku 1924 sprzedano towaru we wszystkich spółdzielniach wojskowych za sumę 13,5 milj. Zważywszy na młodość tego ruchu i brak odpowiedniej tradycji i zakresu obrotów ruchu spółdzielczego w wojsku polskiem — są więcej niż zadawalające

Polski Aerolot od morza do morza!

Kopenhaga—Malmö—Puck—Gdańsk Warszawa—Lwów—Bukareszt Galac—Konstanca. — Po morzu albo nad morzem. — Konkurencyjne zgrzyty. — O rządzie ospałym i o posłach przyziemnych.

Z Dyrekcji Polskiego Aerolotu radosne dochodza nas wieści.

Z Bukaresztu wrócił do Warszawy dr. Ignacy Wygard (brat dyrektora) gdzie pertraktował z rumuńskim rządem o udzieleniu Polskiemu Aerolotowi koncesji na linję pasażerską Lwów — Galac — Konstanca via Konstantynopol. Dr. Wygard projektem tym umiał zainteresować rumuńskiego następcę tronu, ks. Karola, który zapewnił dra Wygarda, że koncesja zostanie udzielona. Chodzi jeszcze tylko o rzecz czysto formalną, o załatwienie przez Radę ministrów, co nastąpi w najkrótszym czasie.

W ten sposób polskie srebrne ptaki, strojne w biało amarantową banderę, uganiać będą od Morza Bałtyckiego aż do Morza Czarnego!

Uruchomienie linji Lwów — Galac nastąpi jeszcze w tym roku.

Także na północy Aerolot nosi się ze śmiałymi, daleko idącymi planami. Otrzymał już od rządu szwedzkiego koncesję na linję Gdańsk — Puck — Malmö — Kopenhaga. Podróż na tej przestrzeni będzie bardzo interesująca, bo w Pucku pasażerowie ze zwykłego aeroplanu przesiadają się na olbrzymi, 10 osobowy hydroplan Junkersa, który już nad morzem bezpiecznie bujać będzie, a w razie potrzeby lądowania osiada na wodzie i jako śliczny, mały jacht płynie sobie dalej. Niech morze zrobi się niespokojne, to lotnik znowu wzbija się w niebieskie przestworza i kpi sobie z morskich bałwanów. Juljusz Verne miał olbrzymią fantazję, ale to kombinacja statku morskiego z powietrznym przechodziła jednak jego najśmielsze oczekiwania, co gieniusz ludzki jeszcze wymyślić i stworzyć będzie umiał!

Eksploatacja tej linji morskiej nadzwyczaj kosztownej (kosztownej dla Towarzystwa, nie dla pasażerów!) nastąpi już w lipcu.

* * *

W swoim zwycięskim pochodzie od morza do morza i hen aż do skalistych brzegów Skandynawji, natrafia jednak Aerolot i na ciernie...

I tak ekspanzja Aerolotu przez Rumunję aż do brzegów Małej Azji wyprowadziła z równowagi Towarzystwo Franco-Roumaine (dziś latające a raczej nielatające pod szumną nazwą Compagnie Internationale De Navigation Aerienne). Towarzystwo to od dłuższego czasu posiada już koncesję na loty Lwów — Konstantynopol, której jednak nie wykorzystuje i lata, jak się to mówi, na papierze tylko! Polski Aerolot, który dziś stał się u nas nieograniczonym panem powietrza, nie potrzebuje się chyba obawiać intryg franko-rumuńskich. Różnica między obu Towarzystwami jest ta, że Compagnie International otrzymawszy koncesję czeka z jej uruchomieniem lata, aż dana linja przypuszczalnie będzie się opłacać, podczas gdy Aerolot na wszystkich linjach natychmiast komunikacje, podejmuje, a czyni to z wielkiemi ofiarami finansowemi, bo u nas — niestety — komunikacja powietrzna mało ma zrozumienia, a zaczem idzie, i mało pasażerów.

Inne rządy udzielają swoim Aerolotom olbrzymich subwencji i jest to dla nich punktem ambicyi i dobrze pojętej przyszłości, omotać kraj nadpowietrzną siecią. Nasz rząd niema tego zrozumienia. Wśród naszych posłów i senatorów jest jeden tylko Bigoński i może jeszcze jaki drugi, którzy podróżują aeroplanem i czują się pod obłokami jak ryba we wodzie. Inni pełzają po ziemi, spoglądając nawet ze strachem na aeroplany, aby im który na głowę nie zleciał. Od takich ludzi trudno wymagać, aby się interesowali lotnictwem, aby wpłynęli na rząd o udzielenie Aerolotowi odpowiedniej a tak należnej mu subwencji!

Posiedzenie Sejmu.

Przyjęcie ustawy o monopolu zapałczanym. — O kolej łączącą Górny Śląsk z Poznańskiem. — Obrady nad nowelą do projektu przemysłowego.

Warszawa, 18. 6. (Pat). Posiedzenie Sejmu Po załatwieniu w pierwszem czytaniu szeregu ustaw, bez dyskusji przyjęto w trzeciem czytaniu nowelę do ustawy o zakładaniu szkół powszechnych.

Pos. Bartel (kl. Pracy) omówił ustawę o instytucie geologicznym. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Pos. Ostrowski (Piast) referował przyjęty dziś rano przez komisję projekt ustawy o budowie kolei Kalety—Podzamcze łączącej Górny Śląsk z Poznańskiem. Długość tej linji wynosić ma 120 km. Koszta budowy wynoszą około 25 miljonów zł. Budowa ma potrwać dwa lata.

P. wiceminister skarbu Markowski oświadczył, że Ministerjum Skarbu asygnuje na ten cel z pożyczki amerykańskiej 25 milj. zł.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu wraz z rezolucją, by przy budowie tej kolei uwzględniono miejscowość Rudniki i aby budowa ukończona była w ciągu 2 lat.

Następnie przystąpiono do noweli do ustawy o podatku przemysłowym. Sprawę tę referował **pos. Ilski** (ZLN.) Nowela usuwa zasadniczy brak dotychczasowej ustawy o podatku przemysłowym, który był brakiem zróżniczkowania. Podatek został obniżony do 1% od surowców i towarów, wytwarzanych przez przedsiębiorstwa przemysłowe. Ministrowi skarbu, w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu przysługiwać będzie prawo dalszego obniżania podatku zwłaszcza od innych artykułów. Artykuły pierwszej potrzeby, oraz surowce, niezbędne dla rolnictwa lub przemysłu w sprzedaży hurtowej są oprocentowane w wysokości ½ procent natomiast podniesiono do 5% obrót z konsumentami i pośrednikami handlowymi. Co do podatku od zbytku, komisja stanęła na stanowisku zniesienia go, natomiast wprowadzenia zamiast tego specjalnych stawek podatku od przedmiotów zbytku.

P. wiceminister skarbu Markowski przedstawił dalsze konsekwencje poczynionych zmian przez komisję w projekcie rządowym. Rząd sam proponował ulgi w dziewięciu punktach, co oznacza zmniejszenie wymiaru tego podatku o 41 milj. zł., całość bowiem wymiaru obliczona była na 212 milj. zł Komisja wprowadziła jeszcze 5 nowych ulg, które razem spowodują ubycie dochodów o przeszło 42 milj. zł. Gdyby jeszcze przyjęto wniosek pos. Eissteina, uchylający stawkę 2% i wprowadzający wszędzie 1% stawkę, to kosztowałoby to nowych 37 milj. zł. Minister skarbu mógłby się jeszcze zgodzić na zwolnienie niektórych przedmiotów zbytku, na obniżenie podatku od handlu komisyjnego, i na zniżkę dla banków, co razem wyniosłoby 15 milj. zł. natomiast na zwolnienie rzemieślników pracujących z jednym czeladnikiem oraz na odjęcie ministrowi możności przyznawania zniżek z 2% na 1% tylko w wypadkach, zasługujących na to, minister nie mógłby się zgodzić, gdyż pociągnęłoby to poważne konsekwencje.

Pos. Wiślicki (koło żyd.) uzasadnia wniosek mniejszości, zgłoszony przez pos. Eisensteina, o zredukowanie stawek podatkowych o 1%, przytem dowodził, że Polska jest jedynem państwem, która posiada tak wysoki podatek od obrotu.

Pos. Helman (Wyzw.) omawiał ciężkie położenie drobnego przemysłu i handlu w Wileńszczyźnie.

Pos. Moraczewski (P. P. S.) jest za ogólnem obniżeniem podatku z 2 na 1 proc., ale przeciwstawia się obniżeniu podatku w szczególnych wypadkach, gdyż na tem zdaniem jego zyskują tylko warstwy posiadające.

Pos. Byrka (Piast) stwierdza, że podatek obrotowy 2% nie jest uciążliwym. Obecna ustawa jest pewnym krokiem naprzód.

Pos. Pryłucki (żyd. lud.) dowodzi, że obecna ustawa jest zbędną, gdyż popiera ona tylko interesy warstw posiadających.

Pos. Łypacewicz (Wyzw.) oświadcza, że klub jego głosować będzie przeciwko wszystkim wnioskom, dążącym do zmniejszenia dochodów skarbu.

Pos. Michalski stwierdza, że nowela jest wielkim krokiem naprzód.

Następnie uchwalono ograniczenie przemówień do 5 minut. Pos. Manaczyński (ZLN) proponuje zwolnienie rzemieślników od podatku obrotowego z tem, że mają oni opłacać tylko podatek od patentu.

W dalszej dyskusji szczegółowej zabierał głos szereg mówców i wiceminister skarbu p. Markowski. Zgłoszono kilkadziesiąt poprawek. Na tem obrady przerwano. Przemówienie końcowe referenta odbędzie się jutro o godz. 9. rano.

Pijcie „Bydgoszczankę" Milcherta!

Prosimy pamiętać

o dość wczesnem odnowieniu przedpłaty za **„Dziennik Bydgoski"** w czasie **od 15-go do 25-go czerwca** na miesiąc **lipiec.**

Przedpłatę przyjmują wszystkie urzędy i agentury pocztowe a także na prośbę listowi, którym należy wręczyć wypełnioną już kartę, zamieszczoną w gazecie.

Przedpł. kwartalna przez listowego **7.55 zł.** (kwartał III. lipiec, sierpień, wrzesień) lub na miesiąc lipiec 2.52 zł.

W ajencjach i ekspedycji prenumerata wynosi **2 (dwa) zł.** miesięcznie, kwartalnie 6 zł.

KRONIKA KOŚCIELNA.

X. Dubowski arcybiskupem.

Biskup łucko-żytomirski, X. Ignacy Dubowski został wezwany do Rzymu, skąd już nie powróci na zajmowane stanowisko. Papież mianował go arcybiskupem in partibus infidelium z siedzibą przy Watykanie.

„Życie Wołyńskie" wymienia jako domniemanych kandydatów na biskupstwo łucko-żytomierskie X. sufragana Godlewskiego, biskupa Szelążka, biskupa podolskiego Mańkowskiego i kapelana prezydenta X. Tokarzewskiego.

Ze świata.

Pociąg przejeżdża nad śpiącem dzieckiem.

W pobliżu stacji granicznej Schnekenau w Czechach północnych, gdzie pociąg towarowy zakreśla ostry łuk przed małą stacją Karltal, maszynista spostrzegł w ostatniej chwili dziecko, leżące między szynami. Pociąg wstrzymać było już niemożliwem, lecz mimo to dołożył wszelkich starań, by zahamować rozpędzone wagony, które jednak przejechały ponad uśpionem dziecięciem. Gdy wreszcie lokomotywa stanęła, przerażona załoga pobiegła do dziecka. Lecz leżało ono nietknięte, pogrążone dalej w głębokim śnie. Podczas, gdy ojciec dziecka był w pracy, a matka poza domem, maleństwo wyszło na plant kolejowy, a znużone upałem, ułożyło się między szynami i usnęło.

Nieletni morderca Loebe z Chicago chory umysłowo.

Współtowarzysze Loeba i Leopolda — synów znanych miljonerów — twierdzą, że choroba Loeba jest prostą symulacją, i to celową, by wywinąć się od zasłużonej kary. Innego zdania są doktorzy więzienni. Twierdzą oni, że idjotyzm Loeba jest nieudawanym. Chory bowiem przeszedł operację na ślepą kiszkę i odrę, co go ostatecznie zupełnie przygnębiło fizycznie. Wśród jęków i szlochań wzywa matkę i dziewczę, które miał zaręczyć.

Jak w kinie...

Lucila Mendez, urodzona w Wenezueli, mając lat 15, poświęciła się z zapałem scenie. Początkowo nie przygniatał ją zbytnio nawał pracy, gdyż przyjęto ją w roli tylko statystki. Później dopiero wcielono ją do baletu Metropolitan opery. I tu zakochał się w młodej i uroczej piękności, syn miljonera amerykańskiego, w konsekwencji czego ożenił się i to bez woli i błogosławieństwa rodziców, co uzyskał dopiero, gdy baletniczkę przedstawił rodzicom jako swą żonę. Zupełnie jak w kinie.

Śmiały projekt.

Berlin, 18. 6. (Pat.) „Berliner Tageblatt" omawia szczegółowo projekt inż. Armstronga wybudowania 8 sztucznych wysp na Oceanie Atlantyckim, mających służyć za podstawę dla samolotów, kursujących między Europą i Ameryką. Wyspy te mają być budowane na wzór gór lodowych, a mianowicie 90 % ma być pod powierzchnią wody. Będą one umocowane na kotwicach. Armstrong spodziewa się, że podróż napowietrzna samolotami z Nowego Jorku do Plymouth będzie trwała najwyżej 30 godzin.

KRONIKA.

Bydgoszcz, piątek dnia 19. czerwca 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Juljanny.
Jutro w sobotę Sylwerjusza.
Wschód słońca o godzinie 3. 39.
Zachód słońca o godzinie 8. 23.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 15. 6. do poniedziałku 22. 6. br. mają dyżur nocny:

1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
2) Apteka pod Złotym Orłem Stary Rynek.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś: **Pan naczelnik, to ja...**
Jutro: **Pokojówka szuka miejsca.**
(Oba przedstawienia za 75% zniżką.)

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17 20 Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10 13 i od 17—20 Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30 popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19. w czwartki od 17—19.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

—:-:—

Program obchodu „Wianków".

Godz. 8-ma: Koncert orkiestr wojskowych.

Godz. 8.30: Defilada udekorowanych łodzi wioślarskich w kierunku Śluzy Miejskiej

God. 8.45: Popisy miejscowych Kół Śpiewackich.

Godz. 9.15: Defilada iluminowanych motorówek i parostatków

Godz. 9.30: Przejazd kryp z ćwiczącymi Sokołami, z orkiestrą mandolinistów i Gronem Przyjaciół Sceny. Elektryczne oświetlenie brzegów Brdy. Żywe obrazy.

Godz. 10-ta: Defilada oświetlonych łodzi wioślarskich (3 najpiękniej i najoryginalniej udekorowane łodzie otrzymają nagrody). Podczas obchodu puszczanie wianków które odbywać się będzie przy moście Gdańskim, obok firmy Hübschmann, gdzie nabyć można gotowe już wianki. **Na Rybim Rynku „Sobótki".** Igrzyska świetlne. Ognie bengalskie i rakiety.

Ogodzinie 11-tej: Zakończenie.

— **Na zakończenie oktawy Bożego Ciała** odbyła się wczoraj po południu — jak corocznie — uroczysta procesja na Szwederowie. Szła ona ulicami Orla, Stromą i X. Skorupki z powrotem do kościoła. Celebrował X. prał. Malczewski w otoczeniu licznego duchowieństwa. Ewangelje śpiewali kolejno X. wik. Łapka, X. wik. Preiss, X. pref. Gruchała i X prob. Płotka. Poszczególne ołtarze wystawili: pani Jankowska, fabryka kilimów, p. Steinke i p. Byczyński. Do uświetnienia procesji przyczyniło się swym śpiewem Tow. śpiewu „Lira" oraz zawsze chętna orkiestra kolejarzy.

W dobie rozwydrzenia, agitacji antykościelnej, kościołów narodowych i innego sekciarstwa biły wprost w oczy dowody przywiązania ludu robotniczego do Kościoła i wiary ojców, ujawniające się na zewnątrz w niezwykłej wprost gorliwości około przystrojenia ulic i domów. Obserwowaliśmy objaw ten świeżo na Czyżkówku, a wczoraj znowu na Szwederowie. Nikt nie wymawiał się biedą, nie szemrał na niesprawiedliwość urządzeń społecznych, która najbiedniejsi właśnie najwięcej odczuwają, ale każdy od ust sobie niemal odejmował, aby godnie przystroić mieszkanie i ulicę, całe otoczenie najbliższe i w ten sposób dać dowód gorącej wiary, przywiązania do tradycji. Widok tych objawów zewnętrznych, świadczących o wewnętrznem przekonaniu mieszkańców tej najwięcej bodaj upośledzonej dzielnicy miasta, był wręcz budujący i wzruszający. Mamy nowy dowód, że nowinek sekciarskich i wywrotowych obawiać się tu nie potrzebujemy. Cześć ludowi pracującemu!

Przeciw zbrodniczym zamiarom.

Rodacy! Nad Polską zawisło groźne niebezpieczeństwo. W chwili, gdy całe społeczeństwo uświadomiło już sobie, że od zbliżających się żniw zawisła nasza gospodarcza przyszłość i losy pieniądza polskiego, który zdobyliśmy kosztem ciężkich ofiar i wysiłków narodu — w tej chwili **rozbiegły się po kraju szajki nikczemnych podżegaczy,** którzy postawili sobie za zadanie uniemożliwić sprzęt zboża i urodzaj tegoroczny zmarnować, miljony korcy ziarna rozsypać po polu.

Sfora agitatorów pod kierownictwem głównego szczwacza strajkowego Kwapińskiego, rozbiegła się już po całej Polsce. Podżegacze ci bałamucą służbę dworską, grożąc, że ziemię dostaną ci tylko, którzy do strajku przystąpią. Jest to potworna robota, której groźnych następstw dla całej Polski nie może nie widzieć tylko zbrodniarz.

Jasne jest, że jeżeli strajk rolny zmarnuje plony zboża, pieniądz nasz będzie zrujnowany, dzisiejszy zastój gospodarczy zamieni się w gospodarczą ruinę, ludność miast i ośrodków przemysłowych skazana będzie na śmierć głodową. Niech się ludność miejska nie łudzi, że tu chodzi jedynie o sprzęt na łanach dworskich, drobni zaś rolnicy zboże swoje sprzątną. Wiadomo przecież, że zboże, które produkuje drobna własność rolna, zaledwie wystarcza na jej wyżywienie własne, zaś produkcja większej własności karmi miasta, ludność robotnicza i wojsko. Nie łudźmy się również, że zmarnowane nasze własne zboże zastąpić będziemy mogli kupieniem zboża za granicą. Kupić tego zboża nie będziemy mieli za co, kredytu zaś nie udzieli nikt marnotrawcom, którzy plony własne wdeptali w błoto.

Ludność miejska i robotnicza w razie strajku żniwnego umrzeć będzie z głodu. Ale właśnie o ogłodzenie tej ludności, o wywołanie katastrofy społecznej, która nastąpi niechybnie wślad za katastrofą gospodarczą, idzie tym szatanom, podburzającym do strajku rolnego w Polsce.

Nie darmo w agitacji strajkowej czynne już są ruble komunistów moskiewskich. Rodacy! **Nikczemny zamach na Ojczyznę naszą,** na nasz dobrobyt i niepodległość przygotowywany jest w chwili, gdy międzynarodowa intryga dyplomatyczna szykuje **zamach** na zachodnie granice państwa.

W chwili, gdy musimy być czujni i gotowi w napięciu wszystkich sił, w takiej chwili zbrodnicza ręka czerwonych agitatorów zamierza zadać cios Ojczyźnie naszej.

Rodacy- **Nie wolno nam dopuścić do zbrodni strajku rolnego!**

Urodzaj, którego nie poskąpiła nam Opatrzność i który naprawić może całą sytuację gospodarczą Polski, musi być uratowany!

Jeśli służba folwarczna da się zbałamucić nikczemnym podżegaczom, musza wystąpić **ochotnicze drużyny robocze,** które zboże sprzątną.

Niech nikt nie da się uwieść podszeptom lub myślom, że chodzi tu tylko o interes „obszarników".

Tu idzie o los, o przyszłość, może nawet o byt Ojczyzny naszej. Tu idzie o kawałek chleba dla miljonów ludności miejskiej i robotniczej.

Rodacy! Zbrodnicze zakusy przekupnych agitatorów muszą być unicestwione! Plon łanów polskich nie może być zmarnowany!

Rodacy! Straż Narodowa w myśl uchwały Rady Naczelnej z dnia 4. 6. br. wzywa organizacje, które do niej należą, wzywa swe oddziały, swych członków i mężów zaufania, oraz wszystkie organizacje polskie, które zdają sobie sprawę z całej grozby położenia, w jakie wepchnąć może Polskę strajk żniwny, by natychmiast zajęły się organizowaniem drużyn pracowników zastępczych, które przystąpią do sprzętu zboża, jeśli służbę dworską ogarnie szał strajku. W tym celu należy w każdem mieście powołać do życia komitet wykonawczy Stowarzyszenia Samopomocy Społecznej (S. S. S.) *), który niezwłocznie przystąpi do rejestracji ochotników i do organizowania drużyn pracowników zastępczych z pośród zarejestrowanych kandydatów.

Rodacy! **Nie mamy ani chwili czasu do stracenia!**

Wszyscy na ratunek plonu, na ratunek Polski!

Zarząd Główny Straży Narodowej
Warszawa, Al. Jerozolimsk. 17 m. 5 II p.

*) W Poznańskiem i na Pomorzu winno ująć akcję w swe ręce Stowarzyszenie Porządku Publicznego.

— **Powrót taty.** Były minister Ratajski, doskonały prezydent m. Poznania, po powrocie z Warszawy pojawił się w środę po raz pierwszy na posiedzeniu poznańskiej Rady Miejskiej, która go serdecznie powitała.

— **Z Tow. Krajoznawczego.** Wycieczka do Chełmży, organizowana w nadchodzącą niedzielę, przez tut. oddział Tow. Krajoznawczego w Toruniu wyrusza o godz. 7.55 rano. (Ma się przyłączyć oddział toruński.) Punkt zborny o godz. 7.30. Należy wykupić bilety do Chełmży przez Toruń.

— **Popisy uczniów gimnazjum humanistycznego.** Zwracamy naszym Czytelnikom w ostatniej chwili uwagę na dzisiejszy koncert uczniów tegoż zakładu. Program obejmuje prócz klasyków kompozycje Griega, Niewiadomskiego, Różyckiego i Nowowiejskiego. Chór składa się z 150 śpiewaków. Dyrygent: Wł. Muszyński. Produkcje odbędą się na auli gimnazjum. Początek o godz. 8.30 wieczorem.

— **Wystawy rysunków szkolnych otwarte zostaną** w niedzielę dnia 21 bm. o godz. 10 przed poł. i to: w szkole Piramowicza wszystkich szkół powszechnych zaś wystawy szkół wydziałowych we własnych gmachach.

— **Niezwykły silacz Stefan Piątkowski** zapowiada na sobotę i niedzielę ciekawe występy w ogrodzie Resursy Kupieckiej W programie: walka z bykiem, rozrywanie rąk Piątkowskiego przez dwa silne konie, przejazd 6 osobowym, zajętym przez 10 ludzi samochodem przez piersi p. P., zakopanie silacza na przeciąg 1 godziny w ziemię i t. d. Ciekawe te eksperymenty wywabią napewno masy ciekawych do Resursy

— **Szkoła wydziałowa męska** urządza z okazji „Święta Pieśni" wystawę odręcznych prac uczniowskich, otwartą dla uczniów i przyjaciół szkoły w poniedziałek i wtorek (22 i 23 bm.) od godz 4 do 7 popoł.

— **Numer 1491. W notatce dot. p. Deczkowskiego** — wypożyczalnia samochodów, podano mylnie nr. telef. Zw. Szoferów, który jest 14-91.

— **Święto pieśni w Bydgoszczy.** Tutejsze szkoły powszechne i wydziałowe urządzają w niedzielę, dnia 21. bm. o godz. 4. popoł. w ogrodzie Strzelnicy, „Święto Pieśni". Uroczystość rozpocznie się odśpiewaniem przez dorosłych i dzieci hymnu narodowego „Boże coś Polskę". Następnie wygłosi p. rektor Ewald słowo wstępne. Potem odśpiewa chór dzieci wszystkich szkół (około 1500) sześć jednogłosowych pieśni: 1) Kiedy ranne wstają zorze, 2) Jeszcze Polska nie zginęła, 3) Oj ziemio, 4) Marsz księcia Józefa, 5) W polu. 6) Rybki.

Po przerwie odbędą się popisy poszczególnych szkół. Każda szkoła odśpiewa jedną pieśń jednogłosową, wylosowaną z wyżej podanych 6 pieśni, i jedną pieśń 3 lub 4 głosową. Na zakończenie śpiewa chór ogólny dorosłych i dzieci „Nie rzucim ziemi".

Orkiestra 16. pułku Ułanów koncertuje od ¼4 pod batutą p. kplm. Masełkowskiego. Niskie ceny wstępu, (do ogrodu 50 gr., miejsca rezerwowe 1 zł.) umożliwią niezamożnej publiczności udział w uroczystości. Czysty zysk przeznaczony na kolonje feryjne w Jastrzębiu.

Spodziewamy się, że szlachetny cel uroczystości ściągnie tłumy publiczności do ogrodu Strzelnicy.

— **Prawdziwą sensacją naszego miasta** jest obecnie młody podróżnik p. Feliks Odzikowski, który w ciągu jednej minuty wykonuje swemi małemi nożyczkami sylwetki osób w karykaturze z zupełnie oddanym charakterem podobieństwa. Jakżeśmy się naocznie przekonali w redakcji, karykaturki głów wykonuje on w ciągu 15 sekund. Technika, z jaką to się robi, wywołuje wprost podziw i zdumienie o zdolności tego młodego człowieka.

Rzeczy te podziwiać można w wystawie przy hotelu Boston, ul. Dworcowa, w którym on zamieszkał i przyjmuje klijentów, oraz w oknach wystawnych w różnych punktach miasta.

Korzystając z pobytu tego zdolnego i bezsprzecznie fenomenalnego gościa, towarzystwa lub związki mogą u niego nabyć albumy swych karykatur, zrobione na poczekaniu, a składające się z tysiąca sylwetek.

Pisma stołeczne i prowincjonalne wyrażają się o tym człowieku bardzo pochlebnie.

Co prawda, z tego ten młody podróżnik się utrzymuje. Powinno się zatem z tej okazji skorzystać, a przez to samo poprzeć go. Każdy może swą podobiznę zupełną lub karykaturkę posiadać za małą zaledwie opłatą.

Od dzisiaj już przyjmuje w hotelu „Boston" przy ul. Dworcowej.

— **Polskie drzewo.** Każdy podróżujący po Prusach Wschodnich zauważy z pewnością liczne wagony polskie, naładowane drzewem. Wiozą one tam materjał z Polski do Prus Wchodnich gdzie następuje jego obróbka. Wszędzie widać tu wielką ilość tartaków jak np. wzdłuż linji kolejowej Iława—Wystruć. Polskiem drzewem bogacą się Niemcy. Weźmy dla przykładu miejscowość Prostki na granicy, naprzeciw polskiego Grajewa. Ileż tutaj nowych domów powstało. Życie wre i kipi. Pełno tu robotników drzewnych, przybyłych z dalekich stron, a nawet wielu traczy i cieśli z Polski.

Jest to możliwe tylko przy pomocy naszego ślamazarstwa. Przed niedawnym czasem podnieśliśmy, że Dyrekcja Lasów Państwowych w Poznaniu sprzedała swego czasu nieprzetarty materjał drzewny żydowi Jewelowskiemu w Gdańsku, który następnie cały ten materjał sprzedał nieprzetarty do Niemiec. Nic więc dziwnego, że tartaki nasze stoją, a cieśle polscy wędrować muszą do Niemiec. Smutne, ale prawdziwe!

— **„Miłość i pieniądze",** dramat życiowy w 7. wielkich aktach danym będzie w kinie Kristal dziś po raz ostatni. Jeżeli wielu z miłośników kina przeoczyło ten piękny obraz, lub nie miało możności zobaczyć gry Mia Mary, niech spieszą jeszcze dziś na ostatnie dwa seansy. Film, oprócz wielu ładnych scen historycznych i nowoczesnych zawiera coś dla automobilistów. Więc dziś w Kristalu...

— **Don Juan** — król uwodzicieli, który zdobywał białogłowy siłą swego uroku i magnetycznej piękności, brał je wdziękiem, szalonym wigorem męskim i romantycznością. Ta pełna grozy i legendarnej upiorności postać została zrealizowana w filmie przez francuską wytwórnię „Gaumont" w inscenizacji Marcel L'Herbiera. W roli tytułowej występuje Jaque Catelain, znany u nas z obrazów: „Koenigsmark" i „Zalotny książę". „Don Juan" (Don Juan et Faust) uznany został w Paryżu za jeden z najlepszych filmów 1924 roku. Dzisiaj kino Liberty występuje z premjerą tego arcydzieła.

— **Nadużycia szoferów.** Od wielu naszych czytelników sypią się skargi, na częste nadużycia ze strony szoferów podczas jazdy, którzy czynią niedozwolone manipulacje z taxometrami. Ostrzegamy więc używających auto-dorożki, że z chwilą odjazdu chorągiewka licznika winna być opuszczona, jak również po skończeniu kursu podniesiona. Wszelkie inne manipulacje przy zegarze należy uważać za oszustwo i zdemaskować je bezzwłocznie w policji.

— **Prawosławne nabożeństwa.** W niedzielę, dnia 21. czerwca o godz. 9 rano w wojskowej cerkwi — baraku za Szkołą Oficerską przy ul. Gdańskiej odbędzie się nabożeństwo — msza św. Śpiewa chór amatorski.

14929a) **Koło Absolwentów Miejsk. Szkoły Handl. w Bydgoszczy** urządza w sobotę, dnia 20. bm. w sali „Harmonja" ul. Marcinkowskiego nr. 1, róg Dworcowej o godz. 7.30 wiecz. schadzkę koleżeńską, urozmaiconą rozrywkami towarzyskiemi. Koniec o godz. 10.30 wieczór. O przybycie wszystkich członków i sympatyków uprasza **Zarząd.**

KORONOWO.

Zebranie Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego odbędzie się w niedzielę, dnia 21. bm. po poł. o godz. 2. w lokalu p. Krysińskiego. Na porządku obrad referat sekretarza okręgowego. O liczny udział prosi **Zarząd.**

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 18 czerwca 1925 r.

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Holandja	208.90	209.40	208.40
Londyn	25.25¼	25,32	25,19
Nowy Jork	5.18½	5,20	5,17
Paryż	24 60	24 66	24.54
Praga	15.40¼	15,44	15,37
Szwajcarja	100 92½	101 18	100.67
Wiedeń	73,18	73 36	73,00
Włochy	19,35	19,40	19,30

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza w mm	Temperatura C	Zachmurzenie	Kierunek i szybkość wiatru w metr. na sek.
18. 6. 1. poł.	47,6	13,7	7	W. 7,2
18. 6. 9 wiecz.	47,4	9,3	10	W. 2,8
19. 6. 7 rano	47.2	10 8	7	W. 3,3

Temperatura doby ubiegłej: średnia 14 najwyższa 10,8 najniższa 7,7 Wysokość opadu. 1,7

Odpowiedź francuska na propozycje niemieckie w sprawie paktu bezpieczeństwa.

Francja robi poważne zastrzeżenia. — Niemcy muszą wstąpić do Ligi Narodów. — Układy rozjemcze z innemi państwami.

Berlin, 18. 6. (PAT) Rząd niemiecki opublikował odpowiedź francuską na propozycje niemieckie w sprawie paktu bezpieczeństwa.

Na wstępie notą stwierdza, że rząd francuski i jego aljanci widzą w propozycjach niemieckich wyraz zamierzeń pokojowych. Celem zbadania, czy propozycje te mogą w ramach Traktatu Wersalskiego przynieść wszystkim mocarstwom zainteresowanym dopełniające gwarancje pokoju, wzmiankowany rząd rozważył starannie notę rządu niemieckiego, jednakże przed rzeczowem zbadaniem noty okazało się niezbędnem szczegółowe oświetlenie kwestyj w niej poruszonych i mogących z niej wyniknąć. Aljanci życzą sobie poznać poglądy rządu niemieckiego na te kwestje, sądzą, że poprzednie ich poznanie jest konieczną podstawą wszelkich dalszych rokowań.

§ 1. Memorandum (oświadczenie) niemieckie wspomina przelotnie tylko o Lidze Narodów. Zawarcie paktu możliwe będzie dopiero wtedy, kiedy **Niemcy wstąpią do Ligi Narodów** na warunkach, wyszczególnionych w piśmie Rady Ligi z dnia 13 czerwca b. r.

§ 2. Dążenie do zagwarantowaniá bezpieczeństwa, potrzebnego całemu światu **nie może oczywiście być połączone ze zmianą istniejących traktatów pokojowych.** Zamierzony zatem pakt nie może ani przewidywać zmiany traktatów, ani też nie może dążyć faktycznie do zmiany warunków, potrzebnych do praktycznego zastosowania przepisów tych traktatów. Dlatego też aljanci nie mogą zrzec się prawa interwenjowania przeciwko niewypełniającym tych traktatów, nawet jeżeli dane klauzule traktatów nie obchodzą ich bezpośrednio.

§ 3. Nota niemiecka z dnia 9 lutego dotyczy przedewszystkiem paktu między mocarstwami, które posiadają interesy na Renie. Rząd francuski zdaje sobie dobrze sprawę z wartości, jaką miałoby dla sprawy pokoju uroczyste zrzeczenie się przez uczestników paktu myśli o wojnie i nowe zatwierdzenie stanu posiadania, ustalonego przez traktaty pokojowe. Rozumie się przytem, że pakt nie zamieniałby ani przepisów Traktatu Wersalskiego dotyczących okupacji nadreńskiej ani też praktycznego zastosowania tych przepisów.

§ 4. Rząd oświadcza następnie gotowość zawarcia z Francją i innymi uczestnikami paktu traktatów rozjemczych, zapewniających pokojowe rozstrzyganie sporów prawnych i politycznych. Francja jest zdania, że traktaty rozjemcze, proponowane przez rząd niemiecki byłyby rodzajem dopełnienia paktu nadreńskiego. Rozumie się przytem samo przez się, że traktat taki między Niemcami i Francją musałby się rozciągać na wszelkie możliwe zatargi i że sankcje, wynikające z jego zastosowania nie mogłyby wychodzić poza ramy, nakreślone obowiązującymi uczestników paktu traktatami pokojowymi, ani też samym paktem nadreńskim lub traktatem nadreńskim. Nie mniej jednak niezbędne byłoby zawarcie takiego traktatu także i między Niemcami i Belgją.

§ 5. Rząd niemiecki dodaje w swojem memorandum, że gotów jest podpisać także traktaty rozjemcze ze wszystkiemi państwami, które wyrażą takie życzenie. Rządy aljanckie przyjmują z zadowoleniem do wiadomości to zapewnienie, wskazując na to, że bez podpisania takich traktatów między Niemcami a krajami sąsiedniemi, które nie biorą udziału w pakcie, a które podpisały traktat, **pakt gwarancyjny nie byłby skutecznym środkiem dla zapewnienia pokoju.** Każde z mocarstw które podpisało Traktat Wersalski i pakt gwarancyjny, miałoby prawo przystąpić do tych traktatów w charakterze strony, gwarantującej ich wykonanie.

§ 6. Nota dzisiejsza nie zawiera niczego, coby stało w sprzeczności z prawami i obowiązkami, przysługującymi wszystkim członkom Ligi Narodów na zasadzie paktu Ligi.

§ 7. Dla zapewnienia pokoju byłoby niezbedne, aby wszystkie wymienione w niniejszej nocie układy weszły w życie i pozostawałyby pod protektoratem tej ostatniej.

Oto są główne punkty, co do których niezbędnem byłoby poznać dokładna opinję narodu niemieckiego. Rząd francuski wyraża nadzieję, że odpowiedź rządu niemieckiego pozwoli przystąpić do rokowań, mających na celu zawarcie paktu, który byłby najskuteczniejszą gwarancję pokoju.

Posiedzenie Senatu.

Obrady nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości.

Warszawa, 18. 6. (Pat). Senat na dzisiejszem posiedzeniu dyskutował nad budżetem Ministerjum Sprawiedliwości.

Sen. Biały (Piast) postawił wniosek o wyszczególnienie w ustawie skarbowej pozycyj które mają uledz skreśleniu w myśl wniosku senackiej komisji skarbowo-budżetowej, dotyczącego redukcji wydatków Ministerjum Sprawiedliwości o 4 milj. zł.

Sen. Zubowicz (Wyzw.) przeciwstawia się wszelkim wnioskom, zmierzającym do redukcji wydatków Ministerjum Sprawiedliwości. Pogląd jego podziela następny mówca sen. Posner (P.P.S.)

Sen. Baliński (ZLN) zwraca uwagę na niezmierne przeciążenie sędziów i prokuratorów. W r. 1924 na jednego sędziego przypadło spraw cywilnych i kryminalnych 1750, tem bardziej, że uchwalono aż 5687 ustaw.

Sen. Wurzel (kl. żyd.) domaga się przyspieszenia o ile możności unifikacji ustawodawczej.

Sen. Lewkanowska w imieniu klubu ukraińskiego i białoruskiego domaga się możliwie szybkiego zaprowadzenia sądów przysięgłych.

Zabrał głos p. minister sprawiedliwości Zychliński, który przedewszystkiem prosi o odrzucenie poprawek, zmierzających do obcięcia budżetu. Ministerjum Sprawiedliwości wykonuje ½ część całej władzy i powinno być otoczone szczególną pieczołowitością. Następnie minister obszernie omawia sprawę więziennictwa, poruszoną przez niektórych mówców i zaznacza, że stan więzień znacznie się poprawił.

* * *

Należy zaznaczyć, iż właściwe tło zatargu jaki wynikł między premjerem Grabskim a sen. Nowodworskim (Chrz. Dem.) na jednym z ostatnich posiedzeń senatu, a który już został załatwiony, było żądanie sen. Nowodworskiego zrewidowania tak niskich uposażeń sędziów i pracowników sądowych. (Red.)

Wystawa w Liskowie otwarta.

Warszawa, 19. 6. (Tel. wł.) Wczoraj po południu otwarto uroczyście w Liskowie wystawę pod nazwą „Wieś Polska" w obecności wojewody łódzkiego oraz przedstawicieli społeczeństwa.

Spis ludności w Bydgoszczy

Celem zestawienia możliwie bezbłędnej listy wyborczej do Rady Miejskiej, która już dnia 15. lipca br. będzie musiała być wyłożona do wglądu publicznego, jako też wobec braku odpowiedniego materjału, przeprowadzenie spisu ludności okazało się koniecznem. Dlatego też zarządzam w sobotę **dnia 20. czerwca br. ogólny spis ludności.** Właściciele domów, wzgl ich zastępcy otrzymają przed wskazanym terminem odpowiednie formularze. Listy domów formularz A. winni właściciele domów wzgl ich zastępcy oddać natychmiast po 1 egzemplarzu (w razie potrzeby dwa egzemplarze lokatorom, głowom rodziny), celem wypełnienia czytelnem pismem wszystkich rubryk i poświadczenia przez głowę rodziny, które to listy winni lokatorzy zwrócić właścicielowi domu wzgl. jego zastępcy w przeciągu dwóch dni.

Właściciele domów, wzgl. ich zastępcy, wypełnią też formularz A. Ponadto właściciele domów, wzgl. ich zastępcy wypełnią dostarczony przez komisarza spisowego formularz B.

Najpóźniej 23. zgłosi się komisarz po odbiór formularzy.

Formularzem A, który stanowi bardzo ważny materjał dla celów statystycznych, należy ująć wszystkie osoby które zamieszkują w dn 20. czerwca w danym mieszkaniu, a także czasowo nieobecnych; wszystkie dzieci, krewnych służących, czeladników, w wypadku gdy ci tam mieszkają.

Nie należy natomiast w liście zamieszczać tych, którzy przejściowo zamieszkują tak zwanych przejezdnych. Formularz A. obejmuje także rodziny i służbę cywilną osób wojskowych.

Ze względu na bardzo doniosłe znaczenie spisu ludności, apeluje do poczucia obowiązku właścicieli domów wzgl. zastępców tychże, by dołożyli wszelkich sił i starań, by spis ten nie napotkał żadnych trudności.

W razie, gdyby do 20. czerwca, godz. 8. wiecz. któryś dom został przez komisarza spisowego pominięty należy zwrócić się choćby telefonicznie do Urzędu Statystycznego, Ratusz, drugie piętro, pokój nr. 24.

Prezydent miasta: **Dr. Śliwiński.**

Walne zebranie Związku Samoobrony Społecznej „Rozwój"

odbędzie się w piątek, dn. 19. czerwca b. r., o godz. 8-mej wieczorem w „Ognisku". Na zebranie wstęp mają tylko członkowie i przez nich wprowadzeni goście.

Porządek obrad obejmuje: 1. Sprawozdanie z rocznej działalności; 2. Komunikaty zarządu; 3. Zajęcie stanowiska wobec Szabes-Kurjera; 4. Wolne głosy.

Dr. Soboczyński, prezes.
B. Żmudziński, sekretarz.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

14884a) **Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole.** Nadzwyczaje walne zebranie odbędzie się w sobotę dnia 21 bm. o godz. 5 popoł. w ogrodzie p. Baeckera. O liczny udział prosi **Zarząd.**

14881a) **Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz IX.** urządza w niedzielę, dnia 21.6. 25 r. w Opławcach na sali p. Szmelca zabawę letnią, połączoną z rozmaitemi niespodziankami. Początek o godz. 2. popoł., koniec o godz. 2 w nocy. Czysty zysk przeznaczony na sztandar gniazda. **Zarząd.**

14880a) **Baczność Tow. Czeladzi.** Przypomina się członkom wycieczkę, mającą się odbyć w niedzielę, dnia 21 bm. do Ostromecka. Odjazd o 1.20 do Fordonu, stamtąd pieszo do Ostromecka. Zaprasza się wszystkich członków z rodzinami. **Zarząd.**

14931a) **Tow. Czeladzi.** Posiedzenie zarządu w sobotę, o godz. 7. na wikarjacie przy farze.

14866a) **Baczność, Tow. Młodz. Polskiej „Patria".** W niedzielę dnia 21. bm. odbędzie się wycieczka do Brzozy. Wyjazd pociągiem o godz. 6. Zbiórka przed dworcem o godz. ½6. W razie niepogody wycieczka się nie odbędzie. O przybycie wszystkich członków prosi **Zarząd.**

(14833a) **Sokół Bydgoszcz I.** Gniazdo Łabiszyn urządza dnia 21 czerwca b. r. Zabawę Latową, połączoną z występem, przy udziale gniazd bratnich. Wyjazd druhów i druhen, którzy chętnie zechcą tam podążyć, o godz. 8 rano. Zbiórka przed dworcem o godz. 7,30. Poleca się wziąć liczny udział. „Czołem!" **Zarząd.**

14559a) **Bydgoskie Towarzystwo Włościarskie.** Plenarne zebranie w piątek, dnia 19. bm. o godz. 8 wiecz. w Resursie Kupieckiej. Uprasza się o liczne przybycie ze względu na ważność przedmiotów obrad. **Zarząd.**

14821) **Baczność, Lokatorzy!** Nadzwyczajne Zebranie Powsz. Związku Lokatorów i Sublokatorów Rzeczypospolitej Polskiej 3 oddz. Bydgoszcz odbędzie się w sobotę, dnia 20. czerwca br. na dużej sali „Ogniska" Jagiellońska 71 wieczorem o godz. 7. Z powodu bardzo ważnych spraw prosimy o liczne przybycie. **Zarząd.**

14809) **Baczność Malarze!** W sobotę, d. 20.6 br. o godz. 7. wiecz. odbędzie się zebranie, celem założenia Towarzystwa pomocników malarskich, lakierniczych i strycharzy, na sali p. Jaśniewskiej przy ul. Poznańskiej 20. O liczny udział prosi **Zwołujący.**

14793) **Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolicę** urządza w niedzielę, 21 bm. wycieczkę do Wtelna na probostwo; odjazd z małego dworca na Okolu o godz 2; przyjazd o godz. 7.30.

(14752a) **Zebranie Chrześc. Zjedn. Zaw. Filji Transportowców,** odbędzie się w piątek dnia 19 bm. wieczorem o godz. 7.30 w „Ognisku",

(14751a) **Zebranie Stowarzyszenia Hodowli Drobiu,** odbędzie się w piątek dnia 19 bm. o godz. 8-mej wieczorem na sali u Wicherta.

(14758a) **Baczność Hallerczycy!** W piątek dn. 19 bm. odbędzie się nadzwyczajne zebranie placówki o godz. 7-mej wieczorem w „Ognisku". Obecność wszystkich Druhów pożądana! **Zarząd.**

14917a) **Grono Przyjaciół Sceny.** W sobotę, o godz. 7 wiecz. w Resursie Kupieckiej schadzka koleżeńska. Podział do żywych obrazów na obchód wiankowy. Sympatyków, którzy zechcą wziąść udział serdecznie zapraszamy. **Prezes.**

14915) **Związek Drobnych Kupców** zwołuje na niedzielę 21 bm. godz. 6 popoł. w lokalu p. Jaśniewskiej ul. Poznańska nadzwyczajne zebranie. Na porządku dziennym bardzo poważne i pilne sprawy. O przybycie wszystkich członków uprasza **Zarząd.**

14913a) **Baczność, Członkowie Tow. ogr. Szreb. „Swoboda".** W niedzielę, dnia 21. bm. o godz. 4 popoł. odbędzie się na terenie ogrodów Szreb. „Swoboda" (plac zabaw dla dzieci) zebranie członków. Następnie odczyt fachowy przez zaproszonych p.p. prelegentów na temat: jak pielęgnować działki i zapobiegać wszelkim chorobom u drzew i roślin oraz szerzącemu się robactwu. **Zarząd.**

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na **lipiec 1925 r.** za 2,52 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: .....

Miejscowość: ..... ulica i nr.: .....

.....

Kwit pocztowy.

Zł .....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za **lipiec** 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

....., dnia ..... 1925.

podpis: .....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski" na III kwartał 1925** (lipiec, sierpień i wrzesień) za 7,55 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem: *)

Imię i nazwisko: .....

Miejscowość: ..... ulica i nr.: .....

.....

Kwit pocztowy.

Zł .....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za III kwartał 1925 (lipiec, sierpień i wrzesień) odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

....., dnia ..... 1925.

podpis: .....

LIBERTY
Arcydzieło najnowszej produkcji 1924 5 roku. Wytwórni Gaumonta w Paryżu p. t. 14895
DON JUAN

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100 % drożej.

Dla poszukujących posady 50 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Doradca prawny z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.
St. Banaszak
Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. (1671

W sobotę sprzedawać się będzie **większą ilość dobrego**
tłustego mięsa
w taniej Jatce przy Rzeźni Miejskiej.
(14882

Akuszerka zamówienia, porady Dworcowa 90 (13934

Wózki dziecięce marki Premier i krajowe po cenach umiarkowanych poleca Fr. Kauch, Gdańska 152. Tel. 689. (13880

Wózki dziecięce na raty. T. Bytomski, ul. Dworcowa 15 (14450

Krawcowa przyjmuje wszelką garderobę damską dziecinną i bieliznę. Ul. Hetmańska nr. 7, prawa brama I ptr. (14864

Brennabor najlepsze wózki dziecięce na spłaty poleca Preyss, Chocimska 16 (14796

Ramy owalne złocone z ozdobami poleca po niskich cenach Wytwórnia ram Ignacy Sergot, Pomorska 8. (14885

WAPNO
świeże nadeszło.
August Appelt,
ul. Naruszewicza 5.
Telef. 109. (14806

SPRZEDAŻE

Majątki ziemskie, domy, wile, interesy handlowe poleca do sprzedaży biuro Taszyckiego Dworcowa nr. 13, tel. 780. (14784

Majątki domy, wile, fabryki, młyny gospodarki mniejsze i większe jak również interesa handlowe, większy wybór posiada Dom Komisowo-Posredniczy, Piasecki Bydgoszcz, Dworcowa 80, odpowiedź 1 zł.

Interes rzeźnicki na sprzedaż przytem 3 pok. z kuch. wraz z przylegającemi ubikacjami za cenę przystępną zaraz.

Interes delikatesów w centrum miasta dobrze prosperujący korzystnie do oddania zaraz.

Interes kolonjalny w dobrem punkcie z przylegającem pomieszkaniem zaraz na sprzedaż. Wiadomość Piasecki, Dworcowa 80, **odpowiedź 1 zł.**

Posiadłość

fabryczna od kilku lat zaprowadzona z powodu wyjazdu na sprzedaż. Wpłaty potrzeba 50 000 zł. Oferty pod „Posiadłość" do Dz. Bydg. (14857

120 mórg 30 mórg łąki, ziemia pszenno-buraczana z żywym i martwym inwentarzem za 10.000 zł na sprzedaż Gordon, Dworcowa 31b. (14841

Dom w większem mieście które daje czystego zysku 12 000 zł. rocznie, czyste bez długu, lokator jest jeden, cena 75 000 zł przy wpłacie 35—40 000 Wiadomość Piasecki Dworcowa 80 odpowiedź 1 zł.

Dom z 7 pokojowem mieszkaniem, bez lokatorów, z dużem ogrodem owocowym 6 mórg dobrej ziemi 5 minut od tramwaju w miejscu tanio i zaraz na sprzedaż. Of. do Dz. Bydg pod „B. B. (14812

Cukiernia z urządzeniem, towarem i mieszkaniem przy głównej ulicy jest zaraz do oddania za przystępną cenę. Zgłoszenia: „Informator" Dworcowa 12 (14849

Piekarnia połączona z składem kolonjalnym w pełnym biegu wraz z budynkami, żywym i martwym inwentarzem za 5200 zł zaraz na sprzedaż Wiadomość Sienkiewicza 63 skład kolonialny. (14825

Sypialnie dębowe i damskie pokoje mahoniowe sprzedaje bardzo tanio i na raty. Fabryka mebli ul. Jackowskiego 33 (27008

Bardzo tanio na sprzedaż bufet dembowy lub cała jadalnia. Klemens Lewandowski, Skórcz now Starogard, ul. Dworcowa 8. (14762

Tanio sprzedam: maszynę do pisania marki Adler za 200 zł., 1 wagę 3 centnarową za 25 zł., 1 wagę 10 funtową za 15 zł. powyższe rzeczy są używane lecz w dobrym stanie. Wiad. Szymański ul. Jezuicka 2, I ptr. (14733

Wila do sprzedania. Bielawki ulica Wawrzyniaka 4. Zgłaszać się od godz 3—6. (14685

Baczność! Parowa młockarnia w dobrym stanie na sprzedaż. Teofil Szczepański Bydgoszcz Szczecińska nr. 9, tel. 867. (14873

Wózik dziecięcy na sprzedaż Wiatrakowa 10 parter prawo. (14900

Na sprzedaż sypialnia i kuchnia całkowicie lub częściowo Toruńska 133. (13764

Wózik dla dziecka Brennabor. Batorego 5. II p. (14910

Meble na raty!

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych ratowych warunkach poleca Ignacy Grajnert. Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921 (14817

Restaurację oberże) obecnie kasyno oficerskie, ogród, ziemia las sprzedam przy wpłacie 5 000 zł. Okazja zrobienia majątku Informacje Toruń „Posesjonat" Szeroka 32. (14493

Tanio na sprzedaż na dogodnych warunkach majątek 400 morgowy. Ziemia pszenno-buraczana zdrenowana, położenie piękne, dom 8 pokojowy, park, ogród. Wiadomość na miejscu poczta Wiewiórki, stac. Grudziądz, G. Dąbrowski, tel. 4. (14876

Sypialki malowane od 300 zł. oraz dębowe poleca Magazyn mebli, Pomorska 40. (14881

Sprzedam dobrą maszynę do szycia za 50 zł. Adres w Dz. Bydg. (14862

Każda ilość cegły
po cenie przystępnej na dogodnych warunkach także z odstawą na miejsce budowy oddaje
Cegielnia parowa Józef Stranz, Nakielska nr. 64. Tel. 1435.

Okazja 2 łóżka poł. 30 zł., 1 kanapa 20 zł., 1 kołyska i obraz 15 zł., ul. Królowej Jadwigi nr. 7 u portjera od 10—1 przed poł. (14883

Sprzedam maszynę do szycia damską prawie nową i łóżeczko większe. Warszawska 21, parter lewo. (14907

Meble

pokoje męskie, jadalnie sypialnie, salony, kuchnie, szafy, kanapy, leżaki, lustra i inne meble tanio solidnie i na dogodnych warunkach poleca (14914
Dobrzyński, ul. Długa nr. 4.

Rower męski, używany w dobrym stanie kupię. Parys tel. 978 (14917

Sypialnię piękną, dębową, warszawskiej roboty, prawie nową sprzedam zaraz za 2000 zł. Sienkiewicza 45 II prawo. (14899

Rower męski nowy, dywan dobry 2½×3 wózek dziecięcy sportowy na sprzedaż Witczak ul. Wysoka nr. 26 I ptr. (14916

Dla handlarzy skór

1 partje dobrze garbowanej skóry funt 1,55 zł ma do oddania
A. Florek, handel skór **Bydgoszcz,** Jezuicka 14. (14853

Sypialki tanio na sprzedaż Lipowa 2. (14903

Baczność! Bufet, kredens 200 zł. szafka do zegara 90 zł Ul. Sowińskiego nr 2 I schody. (14912

KUPNA

Kupię wilę na Bielawkach przy tymczasowej wpłacie 6 tys. zł. Oferty pod „Wpłata 6 tysięcy" do Dzien. Bydg. (14826

Poszukuje kupna domu w Bydgoszczy ul. Gdańska, Dworcowa, Mostowa Stary Rynek lub ul. Długiej w dobrym stanie z składem. (Pośrednictwo niewykluczone). Of. pod „Dom" do Dz. Bydg. (13547

Poszukuję majątku ładnie położonego przy większem mieście od 150—250 mor. ma być prywatne. Zgł. Piasecki, Dworcowa 80

Kupię kasę żelazną ogniotrwałą za gotówkę. Szczegółowe of. pod „14930" do Dz. Bydg.

Złoto do wyrobów dentystycznych kupuję Gozimirski dent. Długa 41, tel. 1312

LEKCJE

Lekcji na fortepianie, również używanie fortepianu udziela. Ul. Cieszkowskiego 14 pt l. (14866

NA RATY „ODZIEŻ"

ulica Jana Kazimierza nr. 2.

Ubrania męskie i dziecięce.
Płaszcze damskie, męskie i dziecięce.

Firma chrześcijańska.

9213

POSADY

Dziewczynka lat 15 do dziecka zaraz potrzebna. Chopina 8 Piltz (14834

Przyjmę 2 ludzi do sprzedaży obrazów. Warszawska 21 parter lewo. (149 6

Chłopak lat 16—18 może się zgłosić Gralewski, Ks. Skorupki 68 (14911

Szwaczki do szycia bielizny mogę się zaraz zgłosić Pomorska 67. (14919

Młody cukiernik poszukuje posady na prowincji za niskim wynagrodzeniem. Adres Sieradzka nr. 2, Witek (14920

Uczeń gastronom potrzebny do Hotelu Warsawskiego w Bydgoszczy, Warszawska 16. (14869

Kamieniarz-rzeźbiarz do wykuwania napisów chociaż w godzinach wieczorn. natychmiast potrzebny. I. Job, Dworcowa 48. (14863

Dziewczyna z dobremi świadectwami do wszelkich prac domowych może się zgłosić Wełniany Rynek nr. 3. (14860

Szofera montera) na stałe poszukuję. Adres wskaże Dzien. Bydg. (14875

Uczeń biegły w polskim i niemieckim w słowie i piśmie do biura i sprzedaży potrzebny zaraz Of. pod „Uczeń" do Dz Bydg. (14927

Do 300 zł. miesięcznie może zarobić każdy nie odrywając się od własnych zajęć. Oferty do Dzien Bydg. pod „Z. Z. Z." Dołączyć znaczek pocztowy. (14737

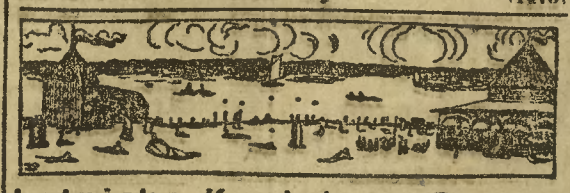

Letnisko Kąpielowe Brzoza

W niedzielę, dnia 21 czerwca 1925 r. o godz. 4tej po południu
KONCERT ORKIESTRY
oraz nadzwyczajne przedstawienie artystów scen europejskich.
Śpiew, kuplety, monologi, tańce, humor, śmiech
Odjazd autobusów przy kościele Klarysek kursują co 1 godzinę.
Odjazd pociągów z Bydgoszczy o godz. 6^{08}, 10^{40} 12^{55}, 14^{40}, 19^{45}, i 22^{05}
Odjazd z Brzozy o godz. 18^{50}, 20^{45} 22^{05}
Powózki na stacji Brzoza.)14924

Retuszerka zdolna, zna wszelkie prace wchodzące w zakres fotografji, szuka posady w lepszym zakładzie. Łask. zgł. skierow. Zakład fotograficzny „Elite", Inowrocław, Dworcowa 5 (14767

Poszukuję 4 szlifierzy pilnikarskich wykwalifikowanych. Praca akordowa zarobki dobre. Zgłoszenia piśmienne. Fabryka pilników Grudziądz nr. Groblowa 9. (14816

Marszantka pierwszorzędna sama, która musi samodzielnie pracownię prowadzić potrzebna zaraz lub później, całkowite utrzymanie i dobra pensja zapewniona. Salon kapeluszy damskich Sandach Ostrów, Wrocławska 28. (14705

Książkowy - bilansista poszukuje chwilowego zajęcia na godziny. Adr. ul. Jasna 29a m 6 II ptr lewo. (14522

Książkowy-bilans sta rutynowany poszukuje posady od 1 lipca. Łask zgłosz do Dz. Bydg. pod „Lipiec". (14523

Dziewczę uczciwe, sumienne, religijne, z dobrą wymową, do dwojga dzieci i lekkich prac domowych może się zaraz zgłosić. Dobre świadectwa i referencje pożądane. Lubelska 32 part. prawo, od 5 - 6 (14638

Szofer trzeźwy kawaler potrzebny od zaraz za dobrem wynagrodzeniem Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „St R." (14845

Były registrator Prokuratury Sądu Okręg. w Poznaniu poszukuje od zaraz lub później jakiejkolwiek posady. Łask. zgł. do Dz. Bydg pod „M M. 28" (14891

Student poszukuje praktyki rolnej na większym majątku. Łask. zgł. Jasniec nad Wisłą poczta Kapuścisko Małe Kwiasy (14884

Inteligentna gospodyni przyjmie posadę do prowadzenia gospodarstwa, wychowania dzieci lub towarzystwa ze szyciem Zgł. pod „A. I." do Dz Bydg. (14901

Handlowiec z branży tow. krótkich z dłuższą praktyką, biegły w ekspedycji, znany dobrze na Pomorzu, poszukuje posady jako podróżujący lub ekspedjent. Wynagrodzenie bardzo niskie. Zgł. do Dz. Bydg pod „H. J." (14897

DZIERŻAWY

Dnia 21 VI. po południu od godz. 3 począwszy jest w Kolankowie naprzeciw p. Kupczaka do wydzierżawienia 10 mórg łąki na miejscu. Bliższa wiadomość u p. Sommerfeld, Bydgoszcz Sienkiewicza 21 I p. pr. (14726

Aleja czereśniowa zaraz do wynajęcia. Dom. Rzadkowo ost. st. Miasteczko, tamże sad. (14874

Skład kolonjalny z mieszkaniem 2 pokoje z kuchnią zaraz wydzierżawię, do przejęcia urządzenia z towarem potrzeba 2800 zł R. Assmann, Bydgoszcz ul. Hetmańska nr. 25 (14752

Lokalu na biuro w dobrem położeniu potrzeba natychmiast za dobrą opłatą Zgłoszenia pod „Lokal 25" do Dzien Bydg. (14858

Skład kolonialny z towarem, całkowitem urządzeniem obszernem mieszkaniem ogrodem, nadający się na restaurację zaraz tanio do wydzierżawienia wiadomość w Dz. Bydg. (14921

MIESZKANIA

2—3 pokoi nieumeblowanych, choćby bez kuchni, poszukuję w Bydgoszczy, najchętniej wprost od gospodarza, możliwie w pobliżu Starego Rynku, ul. Długiej. I. Patalong, Wierzchosławice, pow Inowrocław. (14879

Poszukuję mieszkania 4—6 pokoj. z komfortem w śródmieściu. Oferty pod „Dobre warunki" do Dz Bydg. (14835

POKOJE

Pokój umebl. dla 2 panów z utrzymaniem od 1. 7. do wynajęcia. Sw. Trójcy 1 a II ptr. lewo. (14892

Pokój zupełnie spokojny z oddzielnym wejściem u samotnej osoby dla solidnego pana do wynajęcia, gdzie, wskaże Dz. Bydg. (14903

Pokój umebl. dla pań lub panów do wynajęcia. Jackowskiego 20. Foleszynski. (14882

Pokój umebl. dla inteligentnego pana, pierwszeństwo wojskowi. Batorego 5. II p. (14022

2 pokoje umebl. dla lepszych panów do wynajęcia, ul Grunwaldzka 104 II ptr. lewo. (14904

Pokoje z utrzymaniem lub bez mogą być dla młodzieży uczącej się Krasińskiego 14 parter. (14893

Przyjmę uczni na stancję, troskliwa opieka zapewniona. Ul. Gdańska 75 I. (14870

Wynajmę pokój umeblowany na lato. Wila Leśniczanka Czyżkówko ul. Koronowska 36 (14662

Biuro prawnicze

Karola Schrödela,
Nowy Rynek 6, II.
załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy. (9804)

2 pokoje bez łóżek z używaniem kuchni do wynajęcia. Plac Poznański nr. 13, rzeźnictwo (14867

Pokój do wynajęcia. Plac Poznański 13, rzeźnictwo. (14868

ROZMAITOŚCI

Stołowników na dobre domowe obiady przyjmuje Zofja Kalicińska, Jagiellońska 52, I p. (14708

Na pensję przyjmuje starsza pani mająca ładne mieszkanie, dzieci szkół wyższych. Św. Jańska 16 I p. (14896

Pożyczki 2000 zł. poszukuje się na realność ze składami na hipotekę pod dobrym oprocentowaniem pożyczki. Zgł.: „Informator" Dworcowa 12. (14848

Spólniczki do oddawna zaprowadzonego w Bydgoszczy pierwszorzędnego magazynu konfekcji damskiej z kapitałem kilka tysięcy złotych poszukuje się Pierwszeństwo mają krojczynie. Zgł. do Dzien. Bydg. pod adresem „S M. 12". (14750

400 zł. pożyczki na 3 miesiące za wysokim procentem i pewną gwarancją poszukuję. Of. do Dz. Bydg. pod nr. „14911" (14918

Zaginione papiery wojskowe unieważniam. Franciszek Smętkowski. (14880

Unieważniam książkę wojskową na imię A. Erdmanna. (14787

Wilczyca zabłąkała się, odebrać można Grunwaldzka 21. (14890

Zabawa leśna.
W niedzielę, dnia 21. 6. 25. odbędzie się (14887
w nadleśnictwie Łochowo
na którą uprzejmie zaprasza (14887
Gospodarz.

Żaden inny naród na świecie, tylko Polacy, żywią opłacają, tuczą, — zbogacają, —
:: dobrowolnie ::
trzy miljonową armję nieprzyjacielską żydowską, kupując u żydów. Od dziś kupuj tylko
u swoich!

†

W czwartek, dnia 18. 6. o godz. 10¾ skończył życie po ciężkich i długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami mój drogi mąż, ojciec i dziadek

ś. p.

Antoni Wendland

ukończywszy lat 71.

W smutku pogrążona

(14935 **rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 20. VI.

Szubin, Ameryka, Łabiszyn, Kcynia.

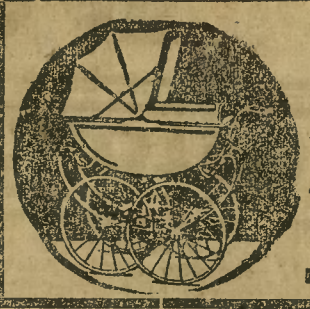

Wózki dziecięce

spacerowe i sportowe

łóżeczka i krzesełka

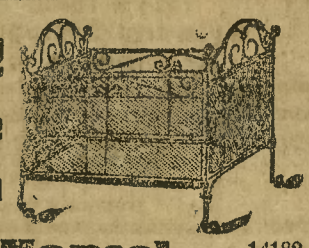

A. Hensel 14182

Dworcowa 97. **Telefon 193 i 403.**

B. Sommerfeld

Fabryka fortepianów

Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY

tylko przy ul. Świadectwa 56

narożnik ul. Gdańskiej. 9983

Nerwowi, neurastenicy,

którzy cierpią na **drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, przesadzoną wrażliwość nerwów, śledzionicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka** otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego „Cierpienia nerwów". (12416

Dr. Gebhard & Co. Gdańsk, Am Leegen Tor 15.

Aleja owocowa Gminy Osiek nad Notecią

będzie **dnia 30 b. m. o godz. 2-ej po południu** w lokalu p. **Cichosza** w **Osieku wydzierżawiona** najwięcej dającemu. Warunki dzierżawy leżą w sołectwie do wglądu.

Kasprowicz, sołtys.

14778)

Poważne fabryczne przedsiębiorstwo poszukuje możliwie od zaraz lub od 1. 7. 25

biegłą stenotypistkę

z znajomością języka polskiego, niemieckiego, stenografji i pisania na maszynie.

Wiadomości w sprawach ubezpieczeniowych i Kasy Chorych pożądane. 14911

Oferty z podaniem pretensji należy skierować do Eksp. Dzien. Bydg. pod **L. B. B.**

Instrumenty muzyczne i przybory wszelkiego rodzaju **Gramofony płyty, igiełki** i wszelkie części zapasowe, także **towary skórzane kufry podróżne i t. d.** kupuje się najlepiej we firmie

H. Kantz

Właśc.: **I. Gnossa Bydgoszcz** **Wełniany Rynek 1.** **Założona 1835.**

By móc składnicę moją uprzątnąć, daję na zakupy od 10—20 zł 10%, ponad 20 zł 15% **Odsprzedawcy otrzymują upust.**

Własny warsztat reperacyjny. (14929

Obwieszczenie.

W postępowaniu upadłościowem nad majątkiem kupca Władysława Włudarczaka w Bydgoszczy wyznaczony został na skutek wniesionej przez dłużnika upadłego propozycji ugodowej termin na dzień **14. lipca 1925 r. o godz. 10 przed poł.** przed Sądem powiatowym w Bydgoszczy pokój nr. 12.

Propozycja ugodowa i oświadczenia wydziału wierzycieli są złożone w sekretarjacie Sądu powiatowego w Bydgoszczy pokój nr. 9. dla wglądu interesowanych w godzinach urzędowych. 14839

Bydgoszcz, dnia 9. czerwca 1925 r.

Sekretarz Sądu powiatowego.

Rozporządzenie.

We wtorek dnia 23 bm. odbędzie się **Uroczystość puszczania wianków na Brdzie** od śluzy miejskiej do mostu Bernadyńskiego. Dla uniknięcia nieszczęśliwych wypadków zabrania się niniejszem w tym dniu w czasie od 6-tej po południu do godziny 12-tej w nocy przejazdu na tej przestrzeni statkom, łodziom i tratwom.

Wszelkie przekroczenia przeciw powyższemu zarządzeniu będą karane grzywną lub więzieniem podług przepisów rzeczno-policyjnych.

Bydgoszcz, dnia 17 czerwca 1925 r.

Inspekcja Dróg Wodnych. 14872

Przetarg na roboty budowlane i inst. „Światła elektryczn."

Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Saperów w Toruniu ogłasza na dzień 3 lipca 1925 r. przetarg nieograniczony na: 1. remont główny bud. nr. ew. 1151, 1152, 1172 w koszarach 59 p. p. w Inowrocławiu. 2 remont główny instalacji światła elektrycznego w wymienionych koszarach.

Oferty w kopertach zalakowanych z napisem jak pozycje 1 lub 2 oddzielnie należy składać w kancelarji Kierown. Rej. Inż. i Sap. do godz. 11 dnia 3/VII 25. r. poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Oferty można wnosić tylko na drukach, które dostarcza Kierown. Rejonu Inżynierji po cenie poz. 1. 7 zł, poz. 2. 4 zł.

Do ofert należy dołączyć:

1. Kwit z odpisem na wpłacone do kasy Kierown. Rej. Inż. Sap wadjum w wysokości 3% oferowanej sumy w myśl okólnika Min. Skarbu L. 372/D. B/3 z dn. 21/IV 25.
2. Podpisaną deklarację, że warunki umowy, warunki ogólne i techniczne z wszystkiemi dodatkami są oferentowi znane i oferent takowym podporządkuje się.
3. Zobowiązanie, ukończenia robót do dnia 3/IX 25 r.

Oferty nieodpowiadające powyższym warunkom ogólnym i przetargowym nie będą rozpatrywane. Kierown. Rej. Inż. Sap. zastrzega sobie prawo przeprowadzenia dodatkowego ustnego przetargu i dowolnego wyboru oferenta. Wszelkich informacji, przejrzenia planów i wymienionych warunków udziela Kierown. Rej. Inż. i Sap. Toruń, ul. Łazarza 4 pok. 20 codziennie od godz. 12—14.

Kierownik Rejonu Inż. i Sap.

(na urlopie okoliczn.) 14902

Szopcinski

Major - Inżynier

Czytajcie Dziennik Bydgoski

Podaje się do wiadomości iż ogłoszona w numerach 133, 134 i 135 Dziennika Bydgoskiego **licytacja 61 beczek wina białego francuskiego,** zostaje niniejszem odwołaną.

Urząd Celny — Morski

Gdynia, dnia 17 czerwca 1925 r.

Lewandowski

kierownik 14877

2 składy towarów spożywczych

sprzedam albo 14923

towar w całości lub w większych partjach wedle wyboru.

M. Lewandowski, Dworcowa 95 a, zarządca upadł.

Zgłoszenia przyjmuje dziennie pomiędzy 3 a 4 popoł.

Piece i kafle

polecam w rozmaitym kolorze, również podejmuję wszelkie stawianie pieców i maszyn kuchennych. 13544

Schirm

Fabryka pieców Wyrzysk.

Kantorzystkę

z dłuższą praktyką biegłą na maszynie w polskim i niemieckim poszukuje

W. Weynerowski I Syn.

Chocimska 5. 14889

Poszukujemy od zaraz

Czeladnika piekarskiego

w wieku od 30—40 lat samotnego, znającego piec węglowy o dwóch paleniskach, mogący wykazać się pierwszorzędną fachowością. Zgłoszenia pismienne z dołączeniem świadectw nadsyłać pod adr.

Młyn w Miasteczku Tow. Akc.

powiat wyrzyski. 14878

Książkowy - bilansista

korespondent polsko-niemiecki poszukuje posady od zaraz ewent. przyjmie prace godzinowe. Oferty do Dzien. Bydg. pod 1426 14905

Stenotypistka

pierwsza siła, biegła w polskim i niemieckim potrzebna zaraz lub od 1 lipca. (14810

Bracia Schlieper,

Gdańska 99.

Fotografa

dzielnego

poszukuje zaraz (14663

Fr. Hege,

Fabryka mebli artystycznych, **Bydgoszcz, ulica Podgórna.**

Poważna Instytucja Bankowa

poszukuje zaraz

rutynowanej korespondentki

polsko-niemieckiej, stenografującej w obu językach i piszącej biegle na maszynie.

Oferty z życiorysem i podaniem pretensji uprasza się składać pod nr. **B. 14662** do administracji Dziennika Bydgoskiego. 14931

Poszukujemy od 1 lipca br.

stenotypistki

znającej stenografję polską i niemiecką i piszącej biegle na maszynie w języku polskim i niemieckim. Zgłoszenia z podaniem referencji oraz odpisów świadectw uprasza 14792

Poznański Bank Ziemian Oddział w Bydgoszczy.

Kupiec-bankowiec

posiadający w dobrym punkcie Bydgoszczy własne mieszkanie, z którego mógłby oddać na biura 1—2 pokoi, znajdzie dobrą egzystencję. Reflektuje się tylko na Panów, posiadających doświadczenie kupieckie oraz zdolności akwizycyjne, obeznanych z pracami biurowemi. Oferty piśmienne z dołączeniem odpisów świadectw oraz podaniem referencji i warunków uprasza się nadsyłać pod **Poznań, skrzynka pocztowa 143.** 14858

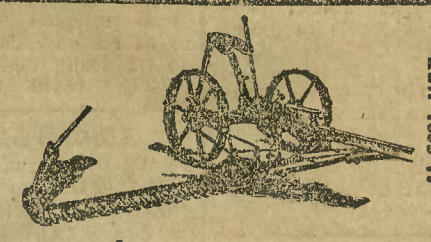

Zał. 1899 r. Zał. 1899 r.

Kosiarki, Żniwiarki am. „Deering"

Grabie konne

Radła, Pługi

Opełacze do buraków

Maneże -- -- -- -- -- Sieczkarnie

Lokomobile

Młocarnie parowe i motorowe

Wirówki — orygin **„Alfa-Laval"**

Duży skład części zapasowych.

Warsztat reparacyjny 7544

Franciszek Kłoss i syn

BYDGOSZCZ, Gdańska 97, tel. 1683

Ogród Rajski

ulica Grodzka 12|13

Telefon 75.

Codziennie Koncert. 13970 **Spec.: Zupa rakowa.**

Niemiecki związek wioślarzy

(Ruder-Verband Poznań—Pomorze)

urządza **w niedzielę, dnia 21-go czerwca br., o godz. 3 po południu**

V regaty wioślarskie

na wodach stojących koło Brdyujścia.

BILETY na trybunę po 5, 4 i 2 zł. **PROGRAMY po 50 gr.**

Do nabycia u A. Dittmanna (Jagiellońska), Neitzkego (Pl. Teatralny) Ramischa (Gdańska 5) Maxa (Gdańska) i na miejscu regat.

Koncert wojskowy!!!

(14898

Kino Kristal

Dziś piątek nieodwołalnie poraz ostatni

Miłość i Pieniądze

Najpiękniejszy obraz sezonu 1924|25.

Z naszą Rodaczką ulubienicą publiczności

Mia Mara

14928)